

35 (68)

15 września
1999 r.

Cena:
1,80 zł

aktualności lokalne

ISSN 1429-6845

Jastrowie, Złotów, Lipka, Zakrzewo, Krajenka, Tamówka, O'koniek



**PRYWATNA SZKOŁA
JĘZYKÓW OBCYCH**



**ANGIELSKI
NIEMIECKI
FRANCUSKI**

PROMOCJA 30% ZNIŻKI
Nowy oddział szkoły w Złotowie

ul. Cechowa 11 (l. p.) ZŁOTÓW
tel. 351-70-10 lub 265-31-16

(patronatowe Kursywe Ciekawe)

Za darmo!

Komputerowy pomiar
ostrości wzroku

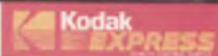
- Gabinet okulistyczny
 - oprawy renomowanych firm
 - okulary przeciwsłoneczne
 - profesjonalna obsługa
- sprzedaż ratalna



salon
optyczny

**Michał
Karski**

al. Wojska Polskiego 12
64-920 Piła tel. 35 17 103



Twoje zdjęcia w 1 godzinę
Największy wybór
aparatów fotograficznych
Promocja !!!
10 % na usługi
5 % na towar



Kontrolowana jakość
usług (nadzór nad
procesami gwarantuje
KODAK POLSKA)

TERG ul. B. Westerplatte 1c

SA URODZINY, JEST OKAZJA, SA PREZENTY

TERG

Alcatel One Touch View z aktywacją za:

99 zł netto

Alcatel One Touch Pocket z aktywacją za:

149 zł netto

Siemens C26 z aktywacją za:

149 zł netto

Motorola E110 z aktywacją za:

199 zł netto

Każdy, kto zakupi zestaw promocyjny lub dowolny telefon
z aktywacją otrzyma dodatkowo plecak, kasetę video
z filmem "Armagedon" oraz płytę CD zespołu "Perfect"

Abonent, który zakupi taryfę Białą, Błękitną lub
Granatową korzysta do 31.01.200r z promocji
Złota era, weekendowych zniżek na rozmowy

Złotów ul. B. Westerplatte 1c
tel/fax 263-48-40

Złota era



KOMP Druk

77-400 Złotów, ul. Piłsudskiego 32
tel. (067) 263 58 52, fax (067) 263 58 51

KASY i DRUKARKI FISKALNE

Kasy już od 1750 zł netto

**ZESTAWY
KOMPUTEROWE**

Sprzedaż ratalna oraz leasing!
Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny!
Doradztwo i pomoc w wyborze sprzętu!
Fachowe szkolenia z zakresu obsługi kas!



W numerze:

OKONEK

Pomożecie? Pomożemy!

Zdarzyło się ...

Sesja, cz. II

Konflikt na Miare

LIPKA

Ukłon senatora

ZŁOTÓW

Wywiad z J. Murawskim

Kategoria „B”

Sprzątanie Świata

Ludzie muszą nam zaufać

Sukces ZEC-u

TANÓWKA

Posterunek policji

Przegrana Kokochy

JASTROWIE

Niepodziwana wizyta Władcy Wód

Już więcej nie będę...

Śpiew górali z Jastrowia

Nowe oblicze krzyżówki

KRAJENKA

Jak to ze światłem bywało

Paruszka czy Dolnik?

Kawał dobrej roboty

POWIAT

„Śluby” na dobry początek

Szkoly dla niepełnosprawnych

Redakcja „Aktualności Lokalnych”
poszukuje kandydatów na stanowisko

dziennikarza oraz współpracowników z terenu powiatu złotowskiego.

Wymagania:

- wykształcenie średnie lub wyższe,
- komunikatywność,
- łatwość w posługiwaniu się piórem,
- znajomość zasad ortografii i interpunkcji j. polskiego,
- prawo jazdy,
- mile widziany samochód.

Podania z próbnymi tekstami (forma dziennikarska dowolna) należy składać w redakcji „Aktualności Lokalnych”, al. Piasta 21 77-400 Złotów.

P.H.U. „SUPERMEN”

Zaprasza na promocyjną sprzedaż
jesiennie-zimową.
Obuwie - galanteria- plecaki szkolne - torby i inne



Duży wybór i niskie ceny!
Sklep-kiermasz ZŁOTÓW
Al. Piasta 11a (po przetwórnicy)
czynne:
pon-piątek 9:00-17:00
sobota 9:00-13:00

Firma Usługowo-Produkcyjno-Handlowa



„DACH”

77-400 Złotów
ul. Zamkowa 99
tel. (067) 263 53-63
kom. 0602 48 27 69

Wykonuje usługi budowlane:

- wszystkie pokrycia dachowe
- inwestycje
- kapitalne remonty
- konsytrukcje dachowe
- produkcja blacharki budowlanej

Sprzedaż pokryć dachowych:

- ondura
- ondulina
- dachówka ceramiczna
- panele dachowe
- panele elewacyjne
- dachówka cementowa
- orynnowanie:
 - PCV
 - ocynk
 - cynk
 - miedz

ONDURA
Ondulina

Planja
VOX
EuroB

BE BIEG

Blachy dachówkowe już od 22,50 za 1 m²

- blachy profilowane, powlekane
 - papy termozgrzewalne i zwykłe
- Zduńska Wola
Quandt
Soprema
- folie dachowe
- okna dachowe

BORGA

VELUX
FAKRO



**2000
Kredyt**

Samochód na raty

PTF S.A. Oddział Piła, Al. Wojska Polskiego 10 tel. (067) 351-70-69, 215-33-48

Przykładowe raty:

Fiat Seicento:	wpłata 1865,00	– miesięczna rata 339,00 PLN
Daewoo Matiz:	wpłata 2179,00	– miesięczna rata 399,00 PLN
Skoda Felicia:	wpłata 2565,00	– miesięczna rata 469,00 PLN
Kia Pride:	wpłata 2145,00	– miesięczna rata 395,00 PLN
Kia Shuma:	wpłata 3275,00	– miesięczna rata 603,00 PLN
Daewoo Lanos:	wpłata 2655,00	– miesięczna rata 489,00 PLN
Daewoo Tico:	wpłata 1790,00	– miesięczna rata 329,00 PLN
Seat Ibiza:	wpłata 2870,00	– miesięczna rata 529,00 PLN
Seat Cordoba:	wpłata 3319,00	– miesięczna rata 611,00 PLN
Fiat Siena:	wpłata 2673,00	– miesięczna rata 492,00 PLN

kwota kredytu

miesięczna rata od

10.000* - **153.3** PLN*

Najtańszy i najkorzystniejszy w Polsce system kredytowania nowych i używanych samochodów. Ponad 70 oddziałów, ponad 50.000 udzielonych kredytów

* przykład kredytu i raty

NIKT NIE PROPONUJE NIŻSZEJ RATY !!!

Kupon nr 6 • Aktualności Lokalne 33(65)

Konkurs na trwałą
lekturę „Aktualności”

KUPON NR 6

Pytanie:

**W którym roku powstał
zakrzewski klub sportowy
„Jedność”?**

Odpowiedź:

Kupon nr 6 • Aktualności Lokalne 33(65)

Komplet 6 kuponów prosimy nadsyłać na adres redakcji do dnia 26.09.99 r. Na kopercie prosimy podać nr telefonu i adres.



Palcem w bucie

W ostatni piątek w Złotowie miała miejsce pierwsza powiatowa inauguracja roku szkolnego. Trzeba przyznać, że blisko trzytysięczny korowód młodzieży szkolnej, który przeszedł głównymi ulicami miasta, robił wrażenie. Oczywiście, niektórzy mogą powiedzieć, że wracamy do epoki pochodów 1-majowych, jednak ja daleki byłbym od takich porównań. W Europie Zachodniej czy w Stanach Zjednoczonych takie przemarsze odbywają się co kilka miesięcy, z różnych okazji, nawet w małych miasteczkach i nikomu nawet do głowy nie przyjdzie porównywać ich z manifestacjami klasy robotniczej.

Wracając jednak do samej inauguracji, zdaniem jej uczestników lepiej by się stało, gdyby zamiast „Ślubów panieńskich” młodzieży zaszerwować koncert rockowy. Nie żeby mieli coś przeciwko Aleksandrowi Fredrze, lecz kiedy na widowni siedzi trzy tysiące osób, trudno o tak potrzebną koncentrację. Z tego też powodu część młodych ludzi w trakcie przedstawienia wychodziła na polankę przed amfiteatr wygrzewając twarze w słońcu. Wbrew wcześniejszym zapowiedziom w inauguracji wzięły udział prawie wszystkie gminy powiatu złotowskiego. I dobrze, bowiem inauguracja nie jest dla lokalnych polityków, tylko dla uczniów. Chcąc jechać, to dlaczego im tego zabraniać, zważywszy, że przejazd autobusem do Złotowa to znowu nie majątek.

Wśród młodzieży byli również uczniowie ze szkół w Okonku i Lotyniu. Przypomnijmy, że w połowie października na terenie gminy Okonek odbędą się konsultacje społeczne na temat tego, w jakim powiecie chcą żyć mieszkańcy Okonka. Póki co trwa walka na argumenty zwolenników i przeciwników zmiany powiatowych i wojewódzkich barw.

Czytając relację z sesji Rady Miejskiej w Okonku można się dowiedzieć, że niektórzy mieszkańcy gminy uważają fakt, iż znajduje się ona w powiecie złotowskim za wstydlivy i obraźliwy, bowiem cóż to za powiat, skoro w mieście powiatowym nie ma nawet rabatu z kwiatami? Oj, dawno pan nie był w Złotowie, skoro takie bzdury opowiada. Zresztą zamiast ganić

Złotów za brak kwiatków, warto by zaczął się przyglądać własnej okolicy, gdyż Okonek także jakoś nie powala liczbą kwiatków. Ale żarty na bok, bo jeszcze za chwilę ktoś powie, że w Złotowie mówią łamaną polszczyzną i w ogóle co to za miasto.

Inny ciekawy argument podnoszony przez zwolenników przejścia Okonka do Szczecinka to miejsca pracy. Trzeba być naiwnym licząc na to, że wraz z przejściem Okonka do powiatu szczecineckiego od razu kilkuset mieszkańców gminy dostanie pracę, tak jakby w Szczecinku wolne miejsca pracy czekały na ziomek z Okonka. Z tego co mówią statystyki, dawne województwo koszalińskie jest rejonem o najwyższym wskaźniku bezrobocia i według prognoz jeszcze przez długi czas nic w tej materii się nie zmieni. Za to mieszkańcy Okonka, decydując o przejściu gminy do powiatu szczecineckiego winni pamiętać, że wraz ze zmianą powiatu pracę mogą stracić osoby zatrudnione w instytucjach i zakładach pracy na terenie Złotowszczyzny. Dobrze ktoś powiedział, że Złotów nie zapewnia rynku pracy. Tym bardziej nie będzie go zapewniał, kiedy Okonek znajdzie się w powiecie szczecineckim.

Pisząc o całej dyskusji wokół zmiany granic powiatu wydaje mi się, że wielu jej uczestników zapomina, że na tym świecie, a szczególnie w naszym kraju, nic nie dostaje się za darmo. Mieszkańcom Okonka bytu nie odmienią ani szczecineczanie ani złotowianie. O obliczu swojej gminy muszą decydować sami i sami muszą się zatroszczyć o pracę dla siebie. Myślę, że kiedy tak już się stanie, wtedy nie będzie nikomu przeszkadzać, że w Złotowie nie ma kwiatków. A że kwiatki są o tym wiem najlepiej, bo tu mieszkam.

■Mariusz Leszczyński

Wydawca: Agencja Wydawniczo-Promocyjna „Leszczyński”. 77-400 Złotów, al. Piasta 21.

Redakcja: 77-400 Złotów, al. Piasta 21, tel. 263-5663.

Redaktor naczelny:

Mariusz Leszczyński, dziennikarz Waldemar Kujawa.

Współpracownicy:

Krystyna Wołtasik, Janusz Justyna, Andrzej Ławniczak, Angelika Leszczyńska, Joanna Zlach, Stefan Kocuń, Iwona Fidurska, Wiesław Fidurski, Andrzej Miłoszewicz, Danuta Kławska, Zuzanna Olencka, Stefan Olejnik, Paulina Pietrasik, Ryszard Mikietyński. Druk: PPR Tangra w Pile, al. Wojska Polskiego 32-34, tel. 212-34-50.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji.

Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Wszystkie materiały publikowane w „Aktualnościach Lokalnych” są objęte ochroną prawną.

SAŃ URODZINY, JEST OKAZJA, SAŃ PREZENTY

UNITEL

autoryzowany dealer

Siemens C25 z aktywacją za 149,00 zł netto
Alcatel One Touch View z aktywacją za 99,00 zł netto
Nokia 5110 z aktywacją za 199,00 zł netto



Każdy, kto zakupi zestaw promocyjny lub dowolny telefon z aktywacją otrzyma dodatkowo plecak, kasetę video z filmem „Armagedon” oraz płytę CD zespołu „Perfect”.

Abonent, który zakupi taryfę Białą, Błękitną lub Granatową korzysta do 31.01.2000r z promocji 2x taniej, tj. weekendowych zniżek na rozmowy.

telefony posiadają blokadę SIM Lock tzn. współpracują tylko z kartą SIM sieci Era GSM

UNITEL 64-920 Piła ul. Buczka 20
tel./fax (067) 213 73 20 0 604 432 502

Tvoja era



„Śluby” na dobry początek

W tym roku władze powiatu postanowiły rozpocząć rok szkolny nietypowo - sztuką na świeżym powietrzu. Pracownicy starostwa porozumieli się z dyrekcją Teatru Polskiego w Poznaniu, która zgodziła się wystawić „Śluby paniieńskie” Aleksandra Fredry na scenie złotowskiego amfiteatru.

Datę inauguracji wyznaczono na 10 września. Aby uczniowie z innych gmin powiatu nie czuli się pokrzywdzeni, starosta zaprosił do udziału w uroczystości nie tylko uczniów szkół średnich, bo te podlegają pod powiat, ale również uczniów gminnych gimnazjów. Wstępnie postanowiono, że z każdej gminy do Złotowa przyjechałoby około 100 - 150 uczniów. Jak się jednak okazało, nie wszystkie gimnazja były reprezentowane. Rzecz dotyczy Tarnówki. Dla odmiany w Złotowie pojawiły się szkoły z Łobżenicy i Wysokiej, których władze samorządowe uznały, że uczniom nie prędko trafi się okazja zobaczyć prawdziwy teatr.

Inauguracja rozpoczęła się jednak nie w amfiteatrze, lecz przed siedzibą starostwa, skąd o godzinie 10.00 około 3 tysiące uczniów, prowadzonych przez strażacką orkiestrę z Krajenki, przeszło głównymi ulicami miasta na polanę przed amfiteatrem leśnym. Cały korowód liczył kilkaset metrów długości, tak, że przez kilka minut ruch samochodowy został praktycznie wstrzymany.

W amfiteatrze, nim rozpoczęło się przedstawienie, dyrektor piłskiej Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa Jerzy Glugla wręczył

43 stypendia najlepszym uczniom pochodzącym z popegeerowskich miejscowości z terenu powiatu złotowskiego. Starosta złotowski Janusz Szczerbiak przy tej oka-



Okolo 3 tysiące uczniów wzięło udział w powiatowej inauguracji roku szkolnego w złotowskim amfiteatrze. „Ślubów paniieńskich” nie obejrżeli uczniowie gimnazjum z Tarnówki.

zji postanowił powołać do życia Powiatowe Samorządowe Forum Młodzieży, do którego zaprosił po trzech najaktywniejszych uczniów z każdej szkoły średniej funkcjonującej na terenie powia-

atru pojawili się aktorzy Teatru Polskiego z Poznania, którzy wystawili sztukę Aleksandra Fredry „Śluby Paniieńskie”. Po uczcie duchowej było również coś dla ciała, bowiem organizatorzy inauguracji przewidzieli dla wszystkich jej uczestników, talerz grochówki.

■ML



tu. Forum ma spełniać funkcję łącznika władz powiatu z młodzieżą. Starosta wręczył także listy gratulacyjne najlepszym uczniom.

Po części oficjalnej na scenie amfite-

Posprzątać i na dyskotekę!

W najbliższy weekend w całym kraju zostanie zorganizowana kolejna edycja akcji „Sprzątanie Świata - Polska '99”. W Złotowie akcja będzie zorganizowana po raz piąty.

Z informacji, jakie uzyskaliśmy od Jana Kowalskiego, urzędnika odpowiedzialnego za sprawy ekologii w Urzędzie Miejskim w Złotowie, z roku na rok akcja cieszy się rosnącym zainteresowaniem. W tym roku planuje się, że obrzeża Złotowa będzie sprzątać ponad 1000 osób. Większość to młodzież szkolna. Mimo że sprzątanie trwać ma trzy dni, to w Złotowie akcja przeprowadzona będzie w piątek. Już teraz wiadomo, że razem z uczniami świąt będą sprzątać złotowscy działkowcy i wędkarze. Dla wszystkich przygotowano kilkaset worków foliowych. Worki po części zostały zakupione z pieniędzy pochodzących z kasy miasta, część natomiast została przekazana miastu przez Urząd Wojewódzki w Poznaniu. Każda szkoła będzie mieć do dyspozycji samochód z przyczepą, na którą będą składowane wszelkie nieczystości. Samochody udostępnią miejscowe zakłady pracy.

Sprzątanie potrwa cały dzień. Wieczorem główny organizator akcji, Urząd Miejski w Złotowie, przygotował dla wszystkich jej uczestników dyskotekę w Złotowskim Domu Kultury. W jej trakcie każda szkoła zda raport, ile śmieci udało się zebrać jej uczniom. Dla każdej szkoły przygotowano atrakcyjne nagrody.

■ML

DOMAL
ZAKŁAD USŁUGOWO-HANDLOWY
Emil Kwiatkowski
Rok założenia 1987

Koncesjonowany i autoryzowany zakład instalacji systemów alarmowych

wykonuje usługi w zakresie projektowania, montażu i konserwacji systemów alarmowych telewizji przemysłowej i systemów kontroli dostępu oraz monitoringu alarmów

77-400 Złotów, al. Piasta 49 p. 107
tel. (0-67) 263-62-92, tel.kom. 0604 422 757

Ludzie muszą nam zaufać

*Od ubiegłego tygodnia w Powiatowej Komendzie
Policji w Złotowie funkcjonuje telefon zaufania.
Telefon czynny jest całą dobę.*

Jednym z elementów walki z narastającą falą przestępczości zdaniem Policji mają być tzw. telefony zaufania. Takie telefony funkcjonują już w wielu miastach naszego kraju. Teraz przyszedł czas na Złotów. Zdaniem komendanta złotowskiej Policji Janusza Kozaneckiego, telefon zaufania ma spowodować, że ludzie będą mogli dzwonić ze swoimi problemami, będą mogli informować policję o niepokojących zjawiskach mających miejsce w ich najbliższym sąsiedztwie. Przy telefonie mają dyżurować naczelnicy poszczególnych wydziałów komendy Policji, komendant, jego zastępca, specjaliści z zakresu patologii społecznych.

Janusz Kozanecki uważa, że z czasem telefon stanie się poważnym narzędziem w walce z przestępcami i patologiami. - Wszystko zależy od właściwego rozpropagowania całej akcji. Ludzie muszą wiedzieć, że taki telefon istnieje. Muszą nam zaufać, że jesteśmy w stanie im pomóc - mówi komendant.

Numer policyjnego telefonu zaufania - 265 39 99.

■ML

NOWY RENAULT SCENIC

Cena netto już od
50 400 zł

Nie mylić z samochodem.



Co powiesz na panoramiczne okna? Inteligentną przestrzeń do aranżacji według własnego pomysłu. Chłodzony barenk. Podwyższony standard – 4 poduszki powietrzne, ABS i nowy silnik 2.0 16 V/140 KM. Wygodne składane fotele, a pod nimi – wysuwane schowki-szuflady. Czy mówimy o samochodzie?

Szczegóły u Autoryzowanego Partnera Renault:

"PABICH" Spółka z o.o.
Al. Niepodległości 49
64-920 PIŁA

tel. (067) 215-46-50

tel. (067) 215-46-66

Scenic

RENAULT
Asystent
24h

ROCZNY KOSZT
KREDYTU
8⁵⁹%

Renault Credit Polska

RENAULT



PE PE DE S.A. w ZŁOTOWIE

Centrum Handlowo-Usługowe
Skład Handlowy, ul. Norwida
TEL. 263 30 46, 263 30 47 w. 47

Oferuje:

- szeroki asortyment wyrobów firmy WÜRTH
- śruby
- wkręty do drewna, plastiku, metalu, płyt,
- pianki uszczelniające,
- odrdzewiacze,
- osadzacze do łożysk
- zmywacze do żywic
- KOMPLEKSOWE ZAOPATRZENIE STOLARNI
I ZAKŁADÓW MECHANICZNYCH
- kleje do drewna firmy KLEIBERIT
- TAŚMY OPAKOWANIOWE PO ATRAKCYJNYCH CENACH
- DRZWI I OKNA W CENACH FABRYCZNYCH



NOWOŚĆ!!!

KOTŁY GRZEWcze TYPU EKO-FUWI
do ekonomicznego, ekologicznego
zgazowania drewna odpadowego i do
utylizacji odpadów pościekowych
W każdą sobotę od godziny 10.00
pokaz spalania

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 9⁰⁰ - 17⁰⁰ w soboty w godz. 9⁰⁰ - 13⁰⁰

PRZYJMUJEMY ZAMÓWIENIA NA:

- PŁYTY WIÓROWĄ I SKLEJKĘ WODOODPORNĄ, SUCHOTRWAŁĄ,
- DRZEWA I KRZEWY OWOCOWE ZE SZKÓŁEK LICENCJONOWANYCH

Sprzedaj również w systemie ratalnym!!! Firma Lukas

Pomożecie? Pomożemy!

Pisaliśmy już o inicjatywie odnowienia elewacji budynku SP w Lotyniu. Pretekstem do zrodzenia się tego pomysłu była 35-letnia rocznica powstania obiektu, zbudowanego w ramach akcji „1000 szkół na tysiąclecie Polski”.

Ponieważ wykonanie tego typu prac nie może być nawet w minimalnym stopniu sfinansowane z budżetu miasta i gminy, 6 września inicjatorzy przedsięwzięcia, dyr. W. Choroszewski oraz działająca przy placówce Rada Rodziców, zaprosili na spotkanie tych przedsiębiorców działających w Lotyniu i okolicach, którzy odpowiedzieli pozytywnie na prośbę wspomnienia finansowego remontu. Nie przybyli, niestety, wszyscy, ale ci, których sprawa zainteresowała, obiecali konkretną finansową pomoc. Trzech właścicieli prywatnych firm już przekazało obiecane środki finansowe.

Wiadomo już, że do sfinansowania całości inwestycji potrzebna jest kwota ok. 12 tys. zł. W czasie spotkania została bowiem podpisana umowa z wykonawcą robót, który został wyłoniony w wyniku ogłoszonego wcześniej przetargu. Zostało nim Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego „KAZ-BUD” ze Szczecinka, reprezentowane na zebraniu przez K. Szelągowskiego i Z. Walczaka. Wprawdzie

kosztorys prac opiewa na kwotę 14.253,42 zł, ale inwestor postanowił, że w przypadku zakupu przez niego materiałów, udzieli on darowizny w wysokości 2.500 zł, co spowoduje obniżenie o tę kwotę cenę robocizny.

Termin realizacji inwestycji zapisany w umowie to 12 października. Zakres robót przewiduje docieplenie dwóch szczytowych ścian z wyprawą w wybranym przez zleceniodawcę kolorze, uzupełnienie baranka i pomalowanie ściany frontowej i konserwację okien.

Zewnętrzne ściany budynku SP w Lotyniu nie były odnawiane od początku swego powstania, tj. od roku 1964. Stąd konieczność podjęcia tego typu prac. Docieplenie go wynika natomiast m.in. z faktu, że w okresie grzewczym w klasach szczytowych temperatura była średnio o 4°C niższa niż w innych szkolnych pomieszczeniach.

Prace zostaną rozpoczęte koło 20 września.

■AM

Wizyta Zielonych

W ubiegłym tygodniu z kilkudniową wizytą gościła w Złotowie czteroosobowa delegacja z Giforn. Byli to przedstawiciele partii Zielonych, którzy przyjechali i do powiatu złotowskiego na zaproszenie starosty Janusza Szczurbiaka. Niemcy, w trakcie swego pobytu spotkali się z władzami powiatu i miasta Złotowa, mieli okazję porozmawiać z lokalnymi przedsiębiorcami. Odwiedzili szpital, Dom Dziecka, oczyszczalnię ścieków, uczestniczyli w powiatowej inauguracji roku szkolnego. Wizyta miała charakter bardziej poznawczy, nie doszło do żadnych wiążących obie strony ustaleń.

■ML



Jednego policjanta funduje gmina

Wszystko wskazuje na to, że w Tarnówce będzie posterunek policji. Zależy to od tego, jak szybko zostanie spisane porozumienie pomiędzy władzami gminy a wojewodą wielkopolskim.

Wielokrotnie pisaliśmy o tym, że w naszym powiecie są gminy, w których nie ma komisariatu policji. Rzecz dotyczyła Tarnówki i Zakrzewa. Do Tarnówki policjanci dojeżdżali z Krajenki i, mimo że odległość pomiędzy miejscowościami jest niewielka, mieszkańcy gminy żalili się, że jak mundurowi przyjechali do wezwania, to po przestępcach ani słychu ani widu. W tarnówczanach nadzieja odżyła po tym, jak komendant Policji w Złotowie Janusz Kozanecki oświadczył, że zrobi wszystko, by

w Tarnówce powstał posterunek policji. Aby jednak cel mógł zostać osiągnięty, należało dogadać się z władzami Tarnówki, które zechciałyby sfinansować jeden z trzech etatów dzielnicowych. Przepisy bowiem mówią, że rewir dzielnicowych musi liczyć co najmniej trzech policjantów, a złotowską policję stać było jedynie na utrzymanie dwóch policjantów.

Wójt gminy Ireneusz Baran na propozycję przystał i gotów jest podpisać stosowną umowę z wojewodą wielkopolskim.

Problem w tym, że gmina Tarnówka jest pierwszą gminą w Wielkopolsce, która taką umowę chce podpisać i prawdę mówiąc nikt dokładnie nie wie, co w niej zawrzeć. Janusz Kozanecki jest jednak dobrej myśli i wierzy, że już wkrótce w Tarnówce powstanie rewir dzielnicowych. Gdzie będzie mieścić się posterunek, o tym zadecydują samorządowcy, którzy zobowiązali się, że zapewnią Policji odpowiednie pomieszczenia. W tym miejscu należy zaznaczyć, że policjanci, którzy zostaną oddelegowani do pracy na terenie gminy Tarnówka, zostaną przeniesieni z komisariatu w Krajenkę.

Drugą gminą w powiecie złotowskim, która nie ma własnego posterunku policji, jest Zakrzewo. Tu na wezwania i patrole przyjeżdżają policjanci z Lipki. Komendant powiatowy zaproponował władzom Zakrzewa podobny układ jak w Tarnówce. Na razie jednak propozycja pozostała bez odzewu. A szkoda, bowiem w Zakrzewie, w przeciwieństwie do Tarnówki, istnieją już pomieszczenia, gdzie praktycznie od razu policja mogłaby zacząć pracę.

■ML

**Panu Mirosławowi Jaskólskiemu
Dyrektorowi Szkoły Podstawowej nr 3
i Gimnazjum Publicznego nr 1 w Złotowie
wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci
Ojca**

składają
Rada, Zarząd i Starosta
Powiatu Złotowskiego

Uroczystość rozpoczęła się tradycyjnie od mszy św. w kościele parafialnym p.w. św. Katarzyny. Tuż przed nią proboszcz parafii ks. Leon Guss pobłogosławił bochen chleba niesiony przez starostów dożynek Teresę Łuczyską i Witolda Żurawskiego i poświęcił przygotowane przez rolników wieńce.

Po mszy korowód dożynkowy na czele z miejscową młodzieżową strażacką orkiestrą dętą wyruszył nad basen, nad którym rozpo-

Wielu mieszkańców powiatu złotowskiego upalną, pierwszą niedzielę września spędziło w Lipce na bardzo udanych dożynkach powiatowych.

czął się specjalny festyn. Zebranych przywitani prowadzący imprezę dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Lipce Lech Wiśniewski, wójt gminy Lipka Wojciech Kurdziko, starosta powiatu złotowskiego Janusz Szczerbiak, wicemarszałek senatu Tadeusz Rzemkowski oraz przedstawiciel marszałka sejmiku województwa wielkopolskiego. J. Szczerbiak podkreślił, że być może po tych żniwach rolnicy nie mają się z czego cieszyć - chociaż zbiory były w miarę dobre, to nie można ich sprzedać. - To jest niedobry stan rzeczy i tak być nie powinno, ale wierzę - mówi starosta - że ta sytuacja zmieni się w najbliższym czasie, bo państwo nie może przecież być w nieskończoność reformowane kosztem polskiego rolnika. Starosta podziękował wszystkim rolnikom z gminy Lipka i całego powiatu za to, że mimo ciężkich warunków nadal trwają i pracują. Wicemarszałek Rzemkowski, w imieniu posłów i senatorów, złożył słowny hołd i pokłon przed pracą i jej efektami. Zadeklarował, że on i wielu jego kolegów dostrzegają istniejące problemy i tak jak rolnicy oczekują lepszego dnia dla polskich rolników i lepszej sytuacji dla polskiej wsi. T. Rzemkowski złożył obietnicę, że jako senator ziemi pilskiej będzie działał na rzecz poprawy losu pilskiego i polskiego rolnika.

Część folklorystyczną festynu otworzyli „Krajanicy” z Wielkiego Buczka prezentujący program obrzędowy przedstawiający krajeńskie zwyczaje dożynkowe. Nie omieszkali wciągnąć do zabawy oficjalnych gości - buczkowianki poprosiły ich do tańca. Wicemarszałek, starosta i lipkowski wójt musieli także zaprezentować przed zebranym rolnikom swoje umiejętności w młóceniu zboża w sposób jak najbardziej tradycyjny, czyli cepem.

Ukłon Senatora

Ku zaskoczeniu wielu najlepszy w tym okazywał ... polityk, czyli Tadeusz Rzemkowski.

Po „Krajanikach” wystąpił Harcerski Zespół Mandolinowy z Łątki, grający rozmaite melodie, od tej zapowiadanej jako temat przewodni z filmu „Most na rzecz Kwai” po znakomicie wykonanego kujawiaka. Po nich przyszedł czas na gości. Swój program zgromadzonej publiczności zaprezentowali „Jastrowiaczy”.

Dożynki nie mogą obejść się bez tradycyjnych wieńców. Na piątego września przygotowali je mieszkańcy Podróżnej (gm. Krajenka), Werska (gm. Zakrzewo), Osowa, Laskowa, Potulic, Łątki, Lipki, Lipki Wybudowania (gm. Lipka) oraz gminy Złotów. Wszystkie wieńce wzięły udział w zorganizowanym przez starostę konkursie. Członkowie komisji konkursowej: Jan Zamczyk, Teresa Biały i Józefa Rekowska, biorąc pod uwagę wierność miejscowej tradycji dożynkowej, misterność wykonania, dobór uprawianych w regionie różnych gatunków zbóż, kwiatów i ziół oraz wykorzystanie naturalnych ozdób i wstążek, uznali, że na pierwszą nagrodę zasługuje wieńiec z Werska, na drugą wieńiec gminy Złotów, a na trzecią wieńiec przygotowany przez Lipkę.

W trakcie festynu dożynkowego przeprowadzono Powiatowy Turniej Sołectw o Puchar Przewodniczącego Rady Powiatu Złotowskiego. Jego poszczególne konkurencje przeplatane były występami kapeli podwórkowej „No to cyk”, Agaty Pufal, Anny Fiedurek oraz tańczących i śpiewających podopiecznych Gminnego Ośrodka Kultury w Lipce. Do udziału w turnieju zgłosiły się sołectkie drużyny reprezentujące gminy Złotów, Zakrzewo, Krajenka i Lipka. Ich członkowie ścigali się na torze przeszkód i biegnąc w specjalnych „nartach” przeciągali linę, skakali przez skakankę, odpowiadali na pytania w bardzo bawiącym publiczność guście rolniczym na wesoło oraz śpiewali piosenki biesiadne. Lipkowską drużynę bardzo udanie wspomagał wokalnie lekarz rodzinny Piotr Szmelter. Nie była to jego jedyna rola na tym festynie.



P. Szmelterowi i jego Zespołowi Medycyny Rodzinnej udało się dzięki hojności przybyłych na dożynki - chętnym w zamian za datkę mierzone ciśnienie - zebrać ponad czterysta złotych na podręczniki dla dzieci z rodzin najuboższych.

W turnieju zwyciężyła drużyna z gminy Złotów, druga była reprezentacja sołectka z gminy Zakrzewo, trzecie miejsce zajęły z jednakową ilością punktów drużyny z gmin Krajenka i Lipka. Występom artystów i zmaganiom zawodników przyglądało się wielu widzów. Jednak z tzw. bardzo ważnych osób można było wśród nich zobaczyć chyba jedynie starostę, który nie tylko wspólnie z publicznością przyglądał się temu, co działo się na scenie i w jej okolicach, ale długą chwilę spędził także wśród kibiców i drużyny z Krajenki, zapewne wspierając ją duchowo. Janusz Szczerbiak zapytany o to, dlaczego powiatowe dożynki zostały zorganizowane w Lipce a nie w Złotowie, odparł, że takie imprezy, jeśli będzie to możliwe, będą co roku organizowane w innej gminie, razem z miejscowymi, gminnymi dożynkami. Jest to, według niego, logiczne i rozsądne, zważywszy na koszty - budżet powiatu jest niesłychanie skromny - jak i na to, że takie imprezy służą nie temu, aby powiat podkreślał, że jest powiatem, a integracji lokalnej powiatowej społeczności.

A to, że nie wszystkie gminy jak na razie mają ochotę integrować się w ten sposób, według starosty ulegnie zmianie.

Festyn zakończyła kapela „No to cyk”, a całą imprezę dożynkowa zabawa ludowa.

■ Joanna Ziach

FOTO-USŁUGI

NAJTANIEJ W POWIECIE

• wszystkie formaty

9 x 13 - 0,49zł/szt

• zdjęcia ze zdjęć, slajdów

• inne nietypowe usługi

tylko u nas

- super nowość

FOTO INDEX

cały film

na jednym zdjęciu

instrumenty muzyczne

- akcesoria

- płyty CD (od 8 zł/szt)

- kasyety

- gry TV

- SONY PLAYSTATION

629 zł

- bajki Disney'a

wypożyczalnia kaset video

PHU "VIDEOMIX" Złotów, ul. Wojska Polskiego 15A,
DH "ROLNIK" - 1p, tel. (067) 263-78-33

sklep **KACPER**

Złotów 77-400
ul. Szpitalna 31

(za przychodnią zakładową)

zaprasza!

OFERUJEMY PO ATRAKCYJNYCH CENACH:

- odzież dziecięcą
- bieliznę dziecięcą
- niemowlęcą



CZYNNIE:
pon.-piątek
od 10⁰⁰ do 18⁰⁰
sobota
- od 9⁰⁰-13⁰⁰

Przeigrana KOKOCHY

W niedzielę, 5 września br., msza św. w parafialnym kościele rozpoczęła gminne dożynkowe uroczystości w Tarnówce. Same dożynki zorganizowano na miejscowym stadionie „Tarnovii” i miały one charakter rodzinnego pikniku. Nie było sztafowych przemówień i formalno-grzecznościowych podziękowań. Rozegrano za to mnóstwo bardzo ciekawych, widowiskowych i wzbudzających wesołość konkurencji. Rywalizowały w nich wszystkie wsie i sołectwa w gminie. Rywalizowali ze sobą dorośli i dzieci, panie i panowie, mundurowi i cywile. Peten przekrój. Najpierw był bieg w workach, gdzie przy gorącym dopingu (trybuny, bieżnia i teren wokół stadionu wypełniony był publicznością) kangurzą wprost skocznością popisywały się dzieci. Potem - slalom na okarze („krzyżówkowa” taczka - bardzo rzadki dzisiaj „model”) prowadzonej przez zawodnika z zawiązanymi oczami. Na okarze siedział jego partner (choć nie był nigdy żadnym dyrektorem) i kierował prowadzącym. Bardzo wiele brały zebrały panie, które na czas jadły arbuza (przed rozpoczęciem konsumpcji arbuza był w całości). Robiły to z wielkim zaangażowaniem i w ekspresowym tempie. Jest jednak przysłowie, że jakli ktoś do jedzenia - taki i do roboty. Zawodniczki udowodniły, że tak z jednym, jak i z drugim są za pan brat. Ze sportowych konkurencji w programie znalazł się bieg z balonami, podnoszenie beczki i przeciąganie liny. Bardzo ciekawy mecz piłki nożnej rozegrali oldboye z pierw-

szym zespołem „Tarnovii”. Na dożynkach zaprezentowano także swoje artystyczno-wokalne umiejętności. Absolutni amatorzy śpiewali piosenki, które nie tylko były ich autorstwa, ale miały własną aranżację i choreografię. Rozstrzygnięto także dwa konkursy. „Piękna wieś dziełem jej mieszkańców” - to konkurs na najpiękniej zagospodarowane, własne domowe obejście. Jak powiedział wójt Baran: „Piękne obejście, zagroda czy przydomowy ogródek dodaje blasku nie tylko temu domowi, ale całej wsi. Porządek, czystość, dbałość o własne podwórko, o własny dom, przynosi korzyści nie tylko właścicielowi, ale i całej naszej gminie - daje o nas prawdziwe świadectwo”. I było to chyba wyjaśnienie celu tego konkursu, w którym wszyscy jego uczestnicy otrzymali pieniężne nagrody. Zwycięzcą konkursu została pani Urszula Kiper z Tarnówki. Jednakże najwięcej komentarzy wywołał konkurs na najpiękniejszy dożynkowy wieńiec. Wszystkie wsie wystawiły przepiękne i bogate kompozycje. Dwie z nich jednak wyróżniały się oryginalnością. Jedna: to wieńiec - globus i druga - kokocha, która poza „polnymi”



plodami niosła na grzbiecie wszystkie plony, które matka-ziemia w darze człowiekowi może ofiarować. Zdaniem niezależnego jury, zwycięstwo w tym najbardziej prestiżowym konkursie przypadło największemu, ale też i przepięknemu wieńcowi, autorstwa mieszkańców Tarnowca.

W czasie trwania wszystkich konkurencji, w przerwach między nimi, publiczności umilał czas wspólny zespół muzyczny „Albatros” z Krajenki, który zagrał również na zabawie w Gminnym Ośrodku Kultury. Warto tutaj dodać, że dożynki z wielkim zaangażowaniem zorganizował miejscowy GOK, przy wsparciu i pomocy tarnowieckiej Straży Pożarnej. Tylko dwie panie, ale jak sprawnie i dzielnie sobie poradziły w organizacji tej naprawdę bardzo udanej i sympatycznej, rodzinno-sielankowej imprezy. Specjalnie dla nich - słowa wielkiego uznania.

■ Waldemar Kujawa

ZDARZYŁO SIĘ... w Okonku

• 1.09. pod ciężarem samochodu tatra przewożącego drzewo zarwał się fragment mostu k. elektrowni w Węgorzewie. Korzystają z niego na co dzień mieszkańcy okolicznych miejscowości, m.in. Sierpowa i Krzemieniewa. Pojazd został czasowo unieruchomiony i Istniała nawet groźba, że znajdzie się w rzece. Z pomocą przyszli ludzie i maszyny z Zakładu Usług Leśnych. Na szczęście most zbytnio nie ucierpiał. Został szybko naprawiony i już następnego dnia był przejezdny.

• Okonecki ZGKIM przygotował na komunalnym cmentarzu cztery grobowce i przeznaczył je na sprzedaż. Cena jednego wynosi ok.

1100 zł. Ewentualnych nabywców powinien zainteresować fakt, że zapłacić za nie będzie można również w ratach. Jeśli się znajdują chętni, pomyśl o następnych.

• Zarząd Polskiego Związku Emerytów i Rencistów w Okonku zorganizował 9.09. br. dla swoich członków wycieczkę do Lichenia i Biskupina. Na zwiedzanie sanktuarium oraz prądowej osady wybrało się 40 osób.

• W PSP w Okonku nowy rok szkolny rozpoczął się m.in. powrotem do języka rosyjskiego. Jedyny pracujący w niej lektor języka angielskiego nie jest w stanie uczyć we wszystkich klasach. Nowi dyrektorzy, którzy objęli placówkę

1.09., intensywnie poszukują nauczyciela języka angielskiego lub niemieckiego.

• Przez dwa dni (8-9.09.) od rana do wieczora trwały prace w remizie OSP w Okonku. Około dziesięciu strażaków pod kierunkiem kom. M. Mikietyńskiego remontowało syplący się już (dosłownie i w przenośni) jeden z wozów bojowych, przejrzeni wszystkie gaśnicze węże (blisko 200 m węża przygotowano do kasacji), montowali też do drugiego z wozów (też niemłodego, bo 11-letniego) agregat prądowoczą firmy „Honda”. Oprócz tego pojazd wyposażono w dwa zestawy nowych lamp halogenowych - zakupiono je z wypracowanych przez strażaków środków finansowych - które umieszczone w nim zostały w skrzyniach na specjalnych prowadnicach, oraz przydatną bardzo w czasie wypadków na drogach i pożarów zabudowań wiejskich piłę do cięcia drzewa.

• 10.09. pojawiły się w całej gminie obwieszczenia o czasie, miejscu i formie konsultacji społecznych, których wynik ma upoważnić lokalne władze do ewentualnych starań o przynależność do powiatu szczecińskiego lub ich zaniechanie.

■ AM

**Muzeum Ziemi Złotowskiej
poszukuje informacji o starych zdjęciach Złotowa.**

**Podjęliśmy starania o ponowne, rozszerzone wydanie albumu
miasta pod roboczym tytułem „Dawny Złotów i jego mieszkańcy”.**

**Gromadzić będziemy wyłącznie fotokopie,
oryginały zatrzymają właściciele.**

**Zapraszamy do siedziby Muzeum lub prosimy
o kontakt telefoniczny (tel. 263 28 72).**

W przyszłym roku będę groźniejszy

Z prezesem zarządu Fabryki Elementów Wyposażenia Budownictwa „METALPLAST Złotów” Józefem Murawskim rozmawia Mariusz Leszczyński.

• **W najbliższą niedzielę w złotowskim amfiteatrze odbędzie się wielki zakładowy festyn Metalplastu. Jako największy zakład w powiecie złotowskim również i festyn organizujecie z dużym rozmachem.**

- Mamy taki zamiar. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to pracownicy wraz z rodzinami będą się mogli bawić od godziny 11.00 do późnych godzin wieczornych. Zapewniamy wspaniałą oprawę muzyczną, będą konkursy, turnieje, zabawy. Nie zabraknie jedla i picia. Słowem dla każdego coś miłego.

• **To będzie pierwszy festyn zorganizowany przez Fabrykę na tak wielką skalę. Dlaczego akurat w tym roku?**

- Są dwa powody. Po pierwsze dobry wynik finansowy zakładu, który został osiągnięty w tym roku dzięki bardzo dobrej pracy ponad 300-osobowej załogi. Drugi powód to 25-lecie Metalplastu. Ten jubileusz postanowiliśmy uczcić w sposób mniej oficjalny, bardziej luźno, stąd pomysł na festyn.

• **Wspomniał Pan o wyniku finansowym. Z tego co wiem, w tym roku miał zostać zakończony proces komercjalizacji fabryki. Na jakim etapie przygotowań do tego przedsięwzięcia w tej chwili znajduje się kierowana przez Pana firma?**

- Zgodnie z kalendarium opracowanym przez Agencję Prywatyzacji w chwili obecnej powinniśmy zbliżyć się do końca całego procesu. Niestety, z przyczyn niezależnych od nas komercjalizacja zakładu o kilka miesięcy opóźniła się i dopiero za kilka tygodni zostanie w prasie opublikowana oferta sprzedaży zakładu.

• **Ile procent udziałów przypadnie pracownikom zakładu?**

- Przepisy mówią, że maksimum 15 procent. Uprawnieni do nabycia udziałów to pracownicy Fabryki oraz osoby zatrudnione w POLSOFCIE, które przepracowały nie mniej niż 10 lat. Co do obecnych pracowników POLSOFT-u przyznam, że w pierwszej chwili nie byli brani pod uwagę, jednak obowiązujące przepisy powodują, że i oni mogą nabyć udziały firmy. Chodzi tu o grupę czterdziestu pięciu osób.

• **Jak pokazuje życie, kiedy dochodzi do prywatyzacji zakładów, podziału udziałów, zawsze towarzyszą temu niezdrowe emocje. Wiadomo, chodzi przecież o pieniądze?**

- My rozwiązaliśmy ten problem w taki sposób, że sporządziliśmy listę uprawnionych do nabycia udziałów, na której każdy pracownik mógł przeczytać, ile udziałów będzie mógł nieodpłatnie otrzymać. Zależy to przede wszystkim od stażu pracy. W momencie kiedy lista ujrzała światło dzienne, wszelkie dyskusje ucichły.

• **Nie boi się Pan, że w przyszłym roku, kiedy zostaną zniesione ulgi budowlane, spadnie zapotrzebowanie na sprzedaż produkowanych w Metalplastcie okuć okiennych, i że zakład**

może nie osiągnąć już tak dobrego wyniku finansowego?

- Tego się nie obawiam, gdyż zakład łatwo przestawić na inny rodzaj produkcji. Zresztą przypuszczam, że ewentualny inwestor będzie chciał przystosować zakład do tego, by uniwersalność produkcji była jeszcze większa.

• **Metalplast znany jest z tego, że duże pieniądze przeznaczają na sport. Logo zakładu widać na hali Sparty Złotów, na stadionie żużlowym Polonii Piła. Czy i w nadchodzącym sezonie będzie wspierać lokalne kluby sportowe?**

- W naszej strategii marketingowej, opracowanej do czerwca 2000 roku, zapisaliśmy, że jednym ze sposobów promocji zakładu i produkowanych w nim okuć, będzie promocja poprzez sport. W najbliższym sezonie zamierzamy sponsorować pierwszy zespół siatkarek Sparty, klub żużlowy Polonia Piła oraz kolarzy Drogowca Złotów.

• **Pracownicy firmy nie mają nic przeciwko temu, że wypracowany przez nich zysk jest wykorzystywany na finansowanie drużyn sportowych?**

- Nigdy się z takim sprzeciwem nie spotkałem. Gwoli wyjaśnienia powiem, że w zamian od klubów otrzymujemy wejściówki i karnety, tak że pracownicy, którzy lubią siatkówkę lub sport, nie mają problemów z wejściem na halę czy stadion.

• **Jeszcze kilka miesięcy temu głośno było o tym, że na koszykach siatkarek Sparty obok nazwy klubu pojawi się wyraz Metalplast. Dlaczego do tego nie doszło?**

- Nie chciałbym tego komentować. Powiem tylko, że nasza propozycja jest nadal aktualna, aczkolwiek kto wie, czy do rozmów nie usiądziemy dopiero po wyborach władz klubu, które odbędą się w listopadzie.

• **Podobały się Panu igrzyska złotowskich firm przeprowadzone w ubiegłym tygodniu?**

- Owszem, takich imprez powinno być jak najwięcej. Co prawda w turnieju tenisa ziemnego zająłem ostatnie miejsce - pierwszy raz w życiu grałem w tenisa - to jednak obiecuję, że w przyszłym roku będę znacznie groźniejszym rywalem.

• **Dziękuję za rozmowę.**



Wakacyjna oferta VW

Jeśli teraz kupisz dowolny model osobowego Volkswagena, w cenie samochodu otrzymasz pełne ubezpieczenie.



PAWLIK

64-920 Piła, al. Powstańców Wlkp. 164
tel. (067) 213 14 68, fax (067) 213 14 68



trzeba konsultować

Sprawa administracyjnego położenia gminy Okonek co jakiś czas ożywa na sesjach Rady Miejskiej. Tak było też 27 sierpnia br. Trzeba bowiem pamiętać, iż niektórzy z jej członków obiecali swoim wyborcom starania o przejście do pow. szczecineckiego i obietnicę tę starają się realizować. To ich działania doprowadziły przecież do zmiany uchwały radnych poprzedniej kadencji, którym w większości obecność w pow. złotowskim odpowiadała.

Przewodniczący Rady poinformował zebranych, że wraz z panią burmistrz Czesławą Drapałą w okresie między sesjami X. i XI. wzięli udział w posiedzeniach zarówno szczecineckiej jak i złotowskiej rady powiatu. Na obu zajmowano się sprawą przynależności do nich gminy Okonek, a rozmowy kończono stosownymi głosowaniami. W Szczecinku 33 radnych godziło się na przyjęcie naszej gminy do ich powiatu, żaden nie był temu przeciwny, a tylko jeden wstrzymał się od głosu. W Złotowie było odwrotnie: 23 nie godziło się na opuszczenie ich powiatu przez Okonek, a 3 wstrzymało się od głosu.

20.08. br. do Rady Miejskiej wpłynęła kopia listu, który - jak określili się w nim jego autorzy - „reprezentujący dużą część społeczeństwa miasta i gminy Okonek” wystosowali do ówczesnego wicepremiera RP oraz ministra spraw zagranicznych i administracji Janusza Tomaszewskiego. Autorzy listu na samym jego początku przypomnieli, że „...po wyborach samorządowych w październiku 1998 r. nowo wybrana Rada Miejska w Okonku uchwała nr 3 z dn. 20.11.1998 r. wypowiedziała się za przynależnością gminy Okonek do pow. szczecineckiego, a tym samym do woj. zachodniopomorskiego”, ale zarzucili obecnym radnym, iż „uchwała ta nie była opiniowana przez stałe komisje Rady ani też nie była w żaden sposób konsultowana ze społeczeństwem, a wniosek został zgłoszony w czasie trwania sesji i po krótkiej dyskusji przegłosowany.”

Twórcy listu uważają, że „taka istotna sprawa dla społeczności lokalnej nie może być w ten sposób podejmowana”, twierdzą też, że obecność Okonka w strukturach woj. wielkopolskiego nie jest przypadkowa, ponieważ uchwałą z dn. 20 marca 1998 r. poprzednia Rada Miejska wyraziła taką wolę. „Decyzja ta była - piszą - następstwem opinii stałych komisji Rady wypracowanych po analizie zapotrzebowania społecznego, przeprowadzonego po ukazaniu się projektu mapy podziału administracyjnego kraju na 12 województw. Uważamy tą decyzję za właściwą i słuszną”. Autorzy listu: Andrzej Jasiełek, Romuald Duszara, Jan Węglowski, Ryszard Marszelski, Emilia Mróz, Roman Korzeniowski, Michał Iwańczyk, Marek Mikietyński, Krystyna Różkowska, Małgorzata Piersa oraz Tadeusz Piotrowski uważają, że „decyzja Rządu RP o przynależności do powiatu złotowskiego (...) była słuszną i nie powinna być zmieniana”.

Bezpośrednią odpowiedzią Zarządu na ww. list było przygotowanie uchwały „w sprawie zasad i trybu przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami miasta i gminy Okonek w zakresie przynależności gminy Okonek do powiatu szczecineckiego”. Członkowie Zarządu doszli do wniosku, że nie mogą nie zasięgnąć w sprawie tak dzielącej społeczeństwo gminy opinii środowiska. Głosowanie jej poprzedziła dyskusja, która ciąg dalszy znalazła w wolnych wnioskach i zapytaniach. Rozpoczęła ją radna dr M. Iwanowska stwierdzając m.in.: „Pracujemy w nowych realiach od 8 miesięcy i takie warunki, jakie postawiła nam Wielkopolska Kasa Chorych na pewno nie są idealne, ale tylko przez ten okres zakupiliśmy sprzętu medycznego przynajmniej 800% więcej niż przez 25 lat współpracy z ZOZ-em. I sprzęt ten pracuje dla ludzi. Wiem też, jak ciężka sytuacja panuje w sąsiedniej kasie, do której ewentualnie musielibyśmy przejść i jestem pewna, że nie będzie możliwości rozwijania poziomu naszej służby zdrowia w takim tempie jak dzieje się to w tej chwili”.

O tym, że zmiana obecnego układu nie byłaby korzystna dla mieszkańców gminy, przekonywał natomiast dr Jacek Żółtański. Twierdził, że wprowadzenie standardy na usługi medyczne w obu województwach są podobne, ale większa o ok. 20% ilość środków posiadanych przez woj. wielkopolskie pozwoliła w okoneckim ośrodku nie zwalniać personelu, utrzymać funkcjonowanie laboratorium oraz finansować higienę szkolną. W woj. zachodniopomorskim nie ma natomiast dla niej osobnego kontraktowania, bo nie ma na to pieniędzy. Przestrzegając też, że w wyniku zmiany położenia administracyjnego być może trzeba będzie zwolnić 3-4 pracowników ośrodka, prawdopodobne jest też zamknięcie laboratorium, chyba że gmina wyłoży dodatkowe na jego utrzymanie środki. Dr Żółtański twierdził też, że „przejście nie rozwiąże problemu w sensie globalnym, bo jeśli kasy chorych nie będą dawały możliwości korzystania z opieki na oddziałach specjalistycznych poza swoimi kasami chorych, to pacjenci z Okonka, którzy teraz są np. pacjentami oddziałów neurologicznego, neurochirurgicznego, ortopedycznego czy okulistycznego w Pile, gdzie są wykonywane obecnie wysokospecjalistyczne operacje (np. wszczepianie sztucznych soczewek przy zaćmie), będą prawdopodobnie zmuszeni przy braku odpowiednich porozumień jeździć do Szczecina. Szpital piłski, który jeszcze rok temu przeżywał duże trudności, przy obecnym poziomie finansowania przez WKCh, prosperuje bardzo dobrze. (...) Szereg rzeczy załatwiamy z tym szpitalem telefonicznie, mamy z nim bardzo dobry kontakt, ale możemy zostać ich w sposób nagły pozbawieni, a to się głównie odbije na opiece podstawowej”. Obiecał też, choćby dla terenu Lotynia, wszystko co się da w sferze usług medycznych załatwić w Szczecinku, ale ponieważ kasy chorych dopiero ogłosiły konkursy na świadczenie usług w roku 2000., rozmowy szczegółowe rozpoczną się dopiero w II połowie września.

Brawa dla dr. Żółtańskiego od zwolenników prezentowanego przez niego stanowiska nie zniechęciły od wystąpienia radnego W. Suchanowskiego, który wyraził zdziwienie, że pragnienia Lotynia do przyłączenia się do pow. szczecineckiego postrzegane są tylko przez pryzmat opieki medycznej. „Gdzie są banki, sądy, urzędy pracy? - pytał - Ilu Złotów zatrudnia pracowników z gminy Okonek? Ilu ludzi dojeżdża tam do pracy? Czy Złotów stworzy nam rynek pracy? A w Szczecinku ludzie nie są przyjmowani, ponieważ jest rejonizacja. (...) Straszycie nas, że jeżeli przejdziemy do pow. szczecineckiego, to wpadniemy w jakieś bagno. Czy to jest inna Polska? Czy tam będziemy od razu umierać?”

W podobnym duchu wypowiedział się też jeden z przysłuchujących się obradom mieszkańców gminy - Hilary Helmin. Zwrócił się przede wszystkim do obecnego na sesji Rady przewodniczącego sejmiku powiatowego (który w swej wcześniejszej wypowiedzi przekonywał radnych do korzyści pozostawania w pow. złotowskim) z zarzutem, że oprócz świeżego powietrza gminie Okonek niczego nie oferował. Stwierdził wręcz: „Być w powiecie złotowskim to dla nas wstyd. Tam nawet nie ma porządnego rabatu z kwiatami. (...) Dojazd do Złotowa to jest utrapienie, to katanga. Jesteśmy w większości gminą rolniczą, a przez obecną przynależność traktuje się nas w Szczecinku jak trędowatych. (...) My cały czas jesteśmy związani z Pomorzem, herb Okonka o tym najlepiej świadczy. Niedalekie Węgorzewo jest przecież opatrzone przymiotnikiem Szczecineckie, nie Złotowskie”.

24 października między 8 rano a 18 wieczorem otwarte będą na terenie gminy Okonek lokale wyborcze. Mieszkańcy odpowiadać będą na pytanie: „Czy jesteś za zmianą przynależności gminy Okonek z pow. złotowskiego w woj. wielkopolskim na powiat szczecinecki w woj. zachodniopomorskim?”. W komisjach zasiądą radni, przedstawiciele rad sołectkich i pracownicy UMiG wskazani przez burmistrza. Jeszcze tego dnia wieczorem wszystko powinno być jasne. Tyle tylko, że decyzja mieszkańców - jak twierdzą niektórzy - choć wiążąca, wcale nie musi być decydująca. Gdyby tak jednak było, po co byłoby przeprowadzać konsultacje?

■ Andrzej Miłoszewicz



DREWDOM
SKLEP PRZEMYSŁOWY

Sylwia Sitek

Oferuje w sprzedaży:
Glazura i terakota, armatura sanitarna,
kابiny natryskowe, brodziki, zlewomywaki,
ceramika sanitarna, instalacje CO,
panele MDF, PCV, podłogi MDF, drzwi,
okna (PCV, drewniane, klejone), farby,
kleje, fugi.

Zapraszamy!
Okonek, ul. Niepodległości 18
Tel (0-67) 266-95-12

Kategoria B

Mało kto wie, że jadący w karetce pogotowia lekarz i kierowca pracują w dwóch różnych firmach. Lekarz w szpitalu, a kierowca w firmie, która ostatnio niewiele ma do roboty.

Od zawsze kierowcy karetek pogotowia nie byli pracownikami Zakładu Opieki Zdrowotnej, a teraz szpitali powiatowych. Owszem, większość swojego czasu pracy spędzają na pogotowiu, jednak to nie dyrektor szpitala jest ich pracodawcą i to nie on ustala im wynagrodzenie. Kierowcy są pracownikami Wielkopolskiej, kiedyś Wojewódzkiej, Kolumny Transportu Sanitarnego. Kolumna podlega pod Sejmik Wojewódzki w Poznaniu, który zabezpiecza odpowiednie środki, by firma mogła tyle o ile funkcjonować. Tych pieniędzy nie starcza na wiele, tak, że zakład zdany jest na łaskę i niełaskę szpitali, które zawierają stosowne umowy na świadczenie usług przewozowych. Wygląda to tak, jakby szpital wynajmował profesjonalną taksówkę, z odpowiednim sprzętem medycznym i obsługą, która ma przewieźć chorego do szpitala. W powiecie złotowskim w Rejonowej Kolumnie Transportu Sanitarnego zatrudnionych jest 16 kierowców, mechanik i osoba w administracji. Wszyscy podlegają pod dyrekcję w Pile. 11 jeździ w złotowskim pogotowiu, reszta w podstacji pogotowia ratunkowego w Jastrowiu. Nad wszystkim od kilku miesięcy ciąży widmo zwolnienia.

Kiedy 1 stycznia tego roku weszła w życie reforma służby zdrowia nikt nie przypuszczał, że w ciągu zaledwie kilku miesięcy zostanie „zdemolowane” to, co funkcjonowało całymi latami. Przekonali się o tym również kierowcy karetek, którym do głowy by nie przyszło, że na ich usługi nie ma już zapotrzebowania. Okazało się, że w myśl zawartej w dniu 30 maja 1999 roku umowy pomiędzy złotowskim szpitalem a Regionalną Kolumną Transportu Sanitarnego w Pile, w Pogotowiu Ratunkowym w Złotowie całodobowy dyżur będzie pełnił jedna karetka ratunkowa. W dni wolne od pracy od godziny 15.30 do godzin porannych będzie podstawiany dodatkowo jeszcze jeden samochód. Jedna karetka będzie pełnić również dyżur w Jastrowiu, z tym, że nie całodobowy, lecz od godziny 17 do 7 rano. Całodobowy dyżur będzie jedynie w dni wolne od pracy. Co to oznacza dla kierowców karetek? Tylko jedno - zwolnienia. W maju odeszło z pracy już pięć osób, teraz miesięczne wypowiedzenia „błęgną” pięciu pracownikom i nikt nie wie, czy na tym się skończy.

Jak mówi Bernard Wnuk, szef NSZZ Solidarność złotowskiej Kolumny, skandalem jest, że cały powiat złotowski, w którym mieszka ponad 60 tysięcy osób, będzie obsługiwany przez osiem godzin tylko jedna karetka. Podobnego zdania jest Zofia Kapiś, kierowniczka złotowskiego rejonu Kolumny, która nie może zrozumieć, jak dyrekcja szpitala może kierować się w działaniu wyłącznie rachunkiem ekonomicznym,

a nie dobrem pacjentów. - To ma niewiele wspólnego z dbałością o chorego. Co dyrektor szpitala zrobi, kiedy w wypadku drogowym będzie ciężko rannych kilka, a nie jedna osoba? Ilu osobom pomoże jedna karetka? - pyta Zofia Kapiś, przypominając wypadek sprzed kilku tygodni, w którym poszkodowanych zostało sześć osób. - Będąc na spotkaniu z dyrektorem szpitala ani razu nie padło słowo pacjent. Za to kilka razy powtarzano rachunek ekonomiczny - dodaje. Bernard Wnuk twierdzi, że ograniczenie się przez szpital do korzystania z usług wyłącznie jednej, góra dwóch karetek, spowoduje, że ucierpią na tym najubożsi: - Ludzie, którzy mają pieniądze, zawsze jakoś sobie poradzą. A co z najbardziej szczytami, kto ich przywiezie z małych wioszek? Okazuje się, że ludzie będą umierać na choroby, na które już dawno nie powinno się umierać. Taka sytuacja panuje w krajach Trzeciego Świata. Nie można zastaniać się wynikiem finansowym, gdy w grę wchodzi ludzkie zdrowie.

Kierowcy zatrudnieni w kolumnie na terenie powiatu złotowskiego to ludzie z co najmniej kilkunastoletnim stażem pracy. - To bardzo dobrzy fachowcy, wystarczy wspomnieć, że nasz kierowca jadąc z pomocą nigdy nie spowodował wypadku. To o czymś świadczy - mówi Bernard Wnuk, który 26 lat jeździ karetką. Dyrektor szpitala w Złotowie nie rozumie, dlaczego kierowcy karetek za zaistniałą sytuację obwiniają właśnie jego, szefa zupełnie innego zakładu pracy. - To, że mamy zapotrzebowanie na taką ilość karetek, to przecież sprawa wyłącznie szpitala. Jeśli ktoś ucierpi dlatego, że zabraknie karetki, całą odpowiedzialność biorę na siebie - mówi. Jego zdaniem nie ma powodów do obaw, gdyż od dłuższego czasu szpital korzysta z takiej ilości karetek „bojowych”, jaką wymieniono we wspomnianej umowie z dyrekcją Regionalnej Kolumny Transportu Sanitarnego w Pile. - Pomijam tu karetki transportowe, których rzeczywiście w umowie nie przewidzieliśmy - wyjaśnia dyrek-

tor Teusz. Według niego to nie karetki bojowe stanowią problem lecz karetki transportowe. - Jak pokazują statystyki, wprowadzenie instytucji lekarza rodzinnego znacznie ograniczyło zapotrzebowanie na przewóz chorych. Lekarze skutecznie niosą ludziom pomoc w miejscu ich zamieszkania. Z tego też powodu nie możemy płacić za usługi, których faktycznie nie potrzebujemy. Szpital ma ściśle określony budżet i nie powinno to nikogo dziwić, że na każdym kroku liczymy pieniądze. Zaręczam, że ta liczba karetek przewidziana w umowie w zupełności wystarczy, by ludzie mogli czuć się bezpieczni - twierdzi dyrektor szpitala. Jerzy Teusz uważa, że zamiast pojazdów z kolumny transportu szpital powinien mieć własną karetkę, która rozwiązałaby wszystkie problemy. - Teraz za jedną godzinę pracy kierowcy karetki płacimy 14 złotych plus kilometrówka. Dla nas jest to zdecydowanie za drogo. Kierowcy, nie mogąc dojść do porozumienia z dyrekcją szpitala, poprosili o pomoc starostę. - W starostwie powiedziano nam jednak, że nic w naszej sprawie nie mogą zrobić, gdyż nasza firma podlega pod sejmik wojewódzki, a nie pod powiat - opowiada Zofia Kapiś, która również niebawem straci pracę. Wydaje się, że los kierowców karetek został przesądzony. Jediną szansą utrzymania się na rynku jest podpisanie stosownych umów z lekarzami rodzinnymi, którzy od 1 stycznia 2000 roku będą ponosić koszty przewozu pacjenta do szpitala. Na ile to się uda, trudno powiedzieć, gdyż lekarze i tak wybiorą najtańszą ofertę, którą może złożyć każdy, kto posiada samochód i prawo jazdy kategorii B.

■ Mariusz Leszczyński

**Składam serdeczne podziękowania
za udzieloną pomoc
Panom Janowi Klósce,
st. sierż. Piotrowi Zachęciowi
i aspirantowi Marianowi Ślizanowskiemu**

**Z wyrazami szacunku
Donata Kilar**

Niespodziewana wizyta WŁADCY WÓD



To była niezapowiedziana wizyta. Możliwość władca wszechwód - Neptun wraz ze swą małżonką Prozerpiną wynurzyli się z wód jastrowskich jezior. Przybyli, by przyjąć do grona swych podwładnych nowych pływaczy.

Przez cztery kolejne weekendy, w niezwykle gościnnym Ośrodku Wypoczynkowym „Promyk” Wiesławy Piotrowskiej nad jeziorem „Leśnym” w Jastrowiu, przebywali uczestnicy szkoleniowego kursu pływaczy - I stopnia P1. Organizatorem kursu była OSP Oddział Ratownictwa Wodnego - Klub Pływaczy „MARES” w Koszalinie - Oddział w Jastrowiu, który to Oddział należy również do Komisji Działalności Podwodnej ZG PTTK. W kursie uczestniczyło 8 adeptów tej niezwykle sztuki z Jastrowia, Koszalina i Szczecina. W trakcie szkolenia uczestniczyli oni w zajęciach teoretycznych i praktycznych. W ostatni weekend (10-11.09.br.) oprócz zajęć czekały ich jeszcze egzaminy, a na koniec obowiązkowy chrzest. Jest to wielce szanowana tradycja wśród pływaczy. A organizują ją starsi koledzy, którzy posiadają wyższe stopnie wtańczenia. Wszystko to odbywa się pod czujnym okiem doświadczonych instruktorów. W tym roku szefem szkolenia był Marek Kurtiak, który wspólnie z Jerzym Wojtkiewiczem przygotowywał nowicjuszy do wejścia do niezwykle koleżeńskie grono pływaczy. Trzeba zaznaczyć, że oprócz niezwykle frajdy, zabawy, zadowolenia z tego co się robi - ci pływacze spełniają jeszcze wiele niezwykle zadań. Biorą czynny udział w pracach dochodzeniowo - śledczych policji (w szczególności w poszukiwaniu zwłok), są czynnymi ratownikami wodnymi, zabezpieczają wiele imprez sportowo-rekreacyjnych w całym kraju. Biorą też udział w swoich imprezach sportowych - w randze mistrzostw. Swoich pływaczy ma także Jastrowie. Po wielu latach od powstania tego Oddziału (rok 1988), ponownie, od niedzieli, przybyło kilku nowych członków. Dzięki zaangażowaniu Mieczysława Jezierskiego, Pawła Łączkowskiego, Zygmunta Warmke, a także ostatnio Marty Jezierskiej, udało się skrzyknąć nowych ludzi. Jest to na pewno dobry początek przed dalszą „ekspansją” młodych do tego sportu. Bo, jak ocenili to doświadczeni pływacze - niewątpliwie elita - w Jastrowiu jest niezwykle potencjał. Przecież tutaj, w Jastrowiu, wszyscy wychowują się nad wodą - jeziorami i rzekami.

Zanim jednak doszło do refleksji i podsumowań przy grillu - nowi koledzy doświadczonych pływaczy musieli przejść bojowy chrzest, na który przybył sam Neptun ze swą przeuroczą (choć jakby „pod wosem”) małżonką - Prozerpiną. Po powitaniu Władcy adeptów „wynurkowali” z głębin jeziora prezent od niego - beczkę, napełnioną podobno szlachetnym, niezłomnym, złocistym trunkiem. Potem, w asyście niezwykle złośliwych i psotnych „wodnych czarowników”, „kursanci” musieli przejść nie lada egzamin wytrzymałości fizycznej i psychicznej, którego zdanie dawało Neptunowi podstawy do przyjęcia ich w szeregi swych wiernych podwładnych. Na pierwszy ogień poszło sprawdzenie tzw. bezdechu. Kilkadziesiąt centymetrów mulistej, brudnej i cuchnącej

wręcz wody w łódce, na której położone były drewniane bale, należało pokonać na jednym wdechu. Szczęśliwym było o wiele łatwiej... Potem z wianki, napełnionej podobną cieczą, należało zębami wyciągnąć przedmiot - zgubę. W tym przypadku było to obuwie, podobno Prozerpiny. Komora dekompresyjna - to kolejny etap chrztu. Najpierw delikwent musiał złożyć się do tej komory (do złudzenia przypominało to zwykły, blaszany pojemnik na śmieci) po dywanie z pokryw, by potem „otrzymać” od diabłów dekompresję - było to najwyklesze walenie w tę „komorę” diabelskimi widkami! Po dekompresji przyszedł czas na „dotlenienie”. Głowa w worek i wpuszczenie do worka powietrza pod ciśnieniem. Aha, w worku była - przez czyjąś nieuwagę - mąka. Kolejny etap - wizyta u stóp władcy pary. Ze względów czysto higienicznych jednak, przed wzięciem, diabły przeprowadzały jeszcze na pętlach „subtelne” zabiegi kosmetyczne. Oczywiście wpięrow zakuwając ich w dyby. Wreszcie można było stawić się przed oblicze Panującego, który hojnie i łaskawie częstował nieszczęśników miksturą. Z dobrze poinformowanych źródeł dowiedzieliśmy się, że były to zmiksowane resztki królewskiego obiadu z ubiegłego roku, zmieszane z koleją z olejem, octem, rybim śluzem i czymś tam jeszcze. Same słodkości. Na koniec, dla pewności, Neptun sprawdził pojemność płuc przyszłych pływaczy, którzy do oporu dmuchali coś, co przypominało balonik - tylko trochę jakby pojemniejszy i taki przezroczysty, zakończony dziwną końcówką. Nie wiadomo dlaczego, sprawiało to aplikantom (a szczególnie paniom) wiele uciechy...

Uff, można było wreszcie się położyć. Tyle że na ... madejowym łożu, po czym młodych podwładnych przyklepano (po przysłowiowej części ciała) neptunową płetwą. Po złożeniu podziękowań za przyjęcie przed oblicze Majestatu i pocałowaniu Prozerpiny w kolanko - niedawni kursanci przyjmowali gratulacje z okazji przyjęcia ich do grona prawdziwych pływaczy.

Na zakończenie wszyscy wszystkich zaczęli wrzucać do wody. Nie oszczędzono nawet Neptuna i powabnej Prozerpiny.

Było naprawdę zabawnie, wesoło i niezwykle autentycznie. A takie obrzędy przydałyby się w innych profesjach. Z pewnością mielibyśmy wtedy mniej do czynienia z amatorami. Bo aby przejść taki chrzest, trzeba być niezwykle predysponowanym do wykonywania przyszłych obowiązków i wykazać się niezwykle hartem ducha i profesjonalizmem. Czego pływaczom na pewno nie brakuje.

■Waldemar Kujawa



Już wiecej nie będę - proszę pani...

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym w Jastrowiu zajmuje się nie tylko opieką i rehabilitacją dzieci nie w pełni sprawnych. Otacza też parasolem przyjaźni tych młodych ludzi, którzy czują się odrzuceni, czasami niepotrzebni.

Jak w każdym środowisku, tak i w Jastrowiu jest pewna grupa młodzieży, która czasami nie bardzo wie, jak sobie poradzić z codziennym życiem. Szuka własnych dróg do rozwiązania swoich problemów. Nie zawsze może liczyć na pomoc ze strony swych najbliższych. Może jednak z pewnością liczyć na wsparcie ze strony p. Cecylii Igiel, prezesa Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym w Jastrowiu.

Stowarzyszenie przedstawiło w Ministerstwie Sprawiedliwości i Ministerstwie Edukacji Narodowej projekt pracy, czy też współpracy z tzw. trudną młodzieżą. Projekt ten spotkał się z wysoką oceną ze strony obu ministerstw i uznano go za nowatorski i wzorcowy dla innych placówek zajmujących się tą problematyką. Poza uznaniem, przyznano również pewne środki finansowe. Wykorzystano to organizując w dniach 24-31.08.br. w Mrzeżynie warsztaty artystyczno-terapeutyczne, połączone z aktywnym wypoczynkiem. Z młodzieżą pojechało 4 opiekunów i terapeutów.

- W czasie tego pobytu 13 młodych ludzi uczestniczyło w zajęciach psychoterapeutycznych - mówi Cecylia Igiel -Prezes Stowarzyszenia - Mieli również zorganizowane zajęcia artystyczne z profesjonalistami. Przygotowali teatralne występy, wykonywali sami stroje i rekwizyty, ich autorstwa była też choreografia. Wszystko robili sami - od A do Z - oczywiście pod czujnym okiem wychowawców. Gdyby ktoś popatrzył na nich z boku, nie uwierzyłby, że to te same dzieci, które widzi na ulicy. Wiem, że były bardzo zadowolone z tego wyjazdu, z formy spędzenia czasu. Wielu z nich obiecało poprawę w swoim codziennym życiu. Wiem, że jak do tej pory, obietnice mi dane są zachowane. Naprawdę warto w nich zainwestować, bo to w gruncie rzeczy bardzo dobra młodzież. Trzeba tylko do niej dotrzeć. Oni uwierzyli, że mogą zrobić coś pożytecznego: grać, śpiewać, tańczyć. Uwierzyli w siebie. Z taką pracą należy iść dalej, bo warto. Tym młodym ludziom należy dać szansę. Nie tylko ich negować. Oni są tacy sami, jak ja czy ktokolwiek inny, może tylko nie potrafili prawidłowo ocenić i odróżnić wyraźnie dobra od zła. Starajmy się im w tym pomóc. Róbmy to jednak spokojnie i konsekwentnie, a efekty takiej pracy przyjdą na pewno- stara się sumować, jak zwykle optymistycznie nastawiona do życia pani prezes.

W zasadzie zbędny jest tu jakikolwiek komentarz. Poza chyba jednym - raz jeszcze okazało się, jak bardzo wartościowe i pożyteczne jest Stowarzyszenie p. Igiel.

■WK

Nowe oblicze krzyżówki

Od 1 września br. główne jastrowskie skrzyżowanie ma nowe oblicze. Przy przejściu dla pieszych pojawiła się pewna sympatyczna osoba.

Pani Anna Wilkońska wraz z rozpoczęciem roku szkolnego podjęła długo oczekiwaną pracę. Do tego dnia była bezrobotna i perspektywy zatrudnienia były co najmniej miere. Rozpoczął się nowy rok szkolny i przyniósł perspektywę poprawy nieciekawej sytuacji. O tym, że jastrowska krzyżówka jest bardzo niebezpieczna, nie trzeba nikogo w tym mieście przekonywać. Teraz doszło jeszcze jedno: zapewnienie dzieciom bezpiecznego przejścia przez ulicę. Gdy podejmowano decyzję o kształcie placówek oświatowych w Jastrowiu, wiele miejsca poświęcano temu tematowi. Dzieci zmuszone są wędrować przez całe miasto i pokonać, w drodze do i ze szkoły, tę jakże trudną przeszkodę. Mieszkańcy domagają się sygnalizacji świetlnej. Na razie Urząd Miasta, w ramach prac publicznych, zatrudnił pracownika, a w zasadzie pracowniczkę. To właśnie na pani Annie spoczywa odpowiedzialność za bezpieczeństwo dzieci na trudnym skrzyżowaniu. I nie tylko dzieci, dorosli również korzystają z tego, że p. Anna, ubrana w jaszkrawy-odblaskowy „mundurek”, wychodzi pewnym krokiem na ruchliwą jezdnię, stanowczo stawia znak „STOP” i kierowca, chcąc czy nie, musi zatrzymać swój samochód. Przejście jest wolne.

- Myślę, że jest to pożyteczna praca, naprawdę bardzo potrzebna - mówi p. Anna - Teraz przez prawie cały dzień jestem na tej krzy-

żówce i mogę powiedzieć, że nie przypuszczalam dotychczas, iż może tu być tak niebezpiecznie. Dopóki nie ma światła, to ktoś musi być tu na przejściu. Nie mówię tylko dlatego, że ja tu pracuję, choć przyznam, że liczę na dalsze zatrudnienie, więcej niż te 2 miesiące. Jestem zadowolona z tej pracy, dzieci już się powoli przyzwyczajają, bo kierowcy to chyba gdzieś wcześniej widzieli takiego kolorowego człowieka jak ja. Są na ogół grzeczni i zdyscyplinowani.

To prawda. Bezpieczeństwo na krzyżówce poprawiło się i to bardzo znacznie. Szkoda tylko, że zatrudnienie jest tylko na dwa miesiące, ale...

- Na razie są to 2 miesiące. Umowa z panią Wilkońską może być jednak przedłużona. Na pewno jednak będziemy zatrudniać jedną osobę w tym celu dopóty, dopóki na krzyżówce nie zostanie zamontowana sygnalizacja świetlna - do tej sprawy odnosi się zastępca burmistrza Jastrowia - Jerzy Klimczak. - Na dziś można powiedzieć, że drogowcy z Poznania opracowują projekt sygnalizacji na krzyżówce i dalszego remontu oraz modernizacji ul. Żymierskiego (od „Rometu” do końca granic miasta). Jeśli harmonogramy zostaną zachowane, to w przyszłym roku będzie i sygnalizacja, i dokończony remont przelotowej, bardzo ruchliwej trasy.

Tak więc na światła trochę jeszcze trzeba będzie poczekać. I choć kierowcy w Jastrowiu kłęk na krzyżówkę będą nadal (przynajmniej jeszcze z rok), to o własne dzieci dużo spokojniejsi mogą być rodzice.

■Waldemar Kujawa



Pani Anna

**Uczniowie, dyrektor i grono pedagogiczne
Gimnazjum w Zakrzewie
serdecznie dziękują
wszystkim zakładom pracy,
organizacjom i osobom prywatnym,
które pomogły w organizacji uroczystości
otwarcia Gimnazjum w Zakrzewie.**

Krótko z Zakrzewa

Czas na grzyby

Sprzyjająca od kilkunastu dni aura sprawiła, że w wolne dni od pracy kto żyw ruszył w zajmujące blisko 50% powierzchni powiatu złotowskiego lasy na grzybobranie. Borowików jest co prawda jak na lekarstwo, ale podgrzybki można spotkać bez szczególnego problemu. Smakosze leśnego runa w świerkowo - dębowych fragmentach zakrzewskiej części Borów Kujawskich mając szczęście znajdą uchodzącą za rarytas kanię. Stare ludowe porzekadło mówi, że jadalne są wszystkie grzyby, tylko niektóre niestety tylko raz, dlatego do koszyka należy wkładać tylko te, które naprawdę znamy.

Pojawienie się już w połowie września pierwszych zielonek, jak twierdzą wytrawni grzybiarze, oznacza, że sezon jesiennego zbioru leśnych przysmaków będzie bardzo krótki.

Kulturalne coś dla każdego

Zakrzewski Dom Polski zaprasza wszystkich chętnych z terenu gminy (i nie tylko) na organizowany w dniu 18 września na stadionie miejscowego LZS „Jedność” festyn „Pożegnanie lata”. W programie rozpoczynającej się o godzinie 17 imprezy między innymi: turniej siłaczy (nagrody to rower górski i żywy indyk), występy zespołów tanecznych, kapel, loteria fantowa oraz estradowa niespodzianka dla uczestników spotkania. Ponadto dla wszystkich chętnych Telekomunikacja Polska S.A. zaprezentuje sprzęt komputerowy oraz zapozna ciekawskich ze sposobami i zasadami korzystania z internetu. Dla miłośników lektur czynny będzie kiermasz książek, a dla spragnionych rozmowy -ogródek polityczny. Organizatorzy przewidzieli ponadto w programie stoiska spożywcze, ognisko, a dla kochających taniec zabawę.

Zapomniany most

Trzy kilometry przed Zakrzewem nad trasą kolejową Złotów - Chojnice znajduje się zapomniany przez swego właściciela betonowy most. Z tego urządzenia drogowego korzysta mieszkająca opodal niego rodzina oraz rolnicy ze Stawnicy. Niestety, stan techniczny obiektu, oględnie



mówiąc, nie jest najlepszy. Częściowy brak poręczy może stać się przyczyną tragedii, dlatego też warto, aby jego właściciel pomyślał, co z tym fantem dalej począć.

Turystyczni wandale

Kujanki to niewielka miejscowość zatopiona pośród złotowskich lasów. Pobliskie duże jezioro zasobne w ryby przyciąga właśnie tu liczne firmy z terenu kraju, a ostatnio również osoby prywatne zaczęły inwestować w turystykę. W trosce o wygodę odwiedzających wyremontowano drogę, położono polbrukowy chodnik oraz uzupełniono oświetlenie uliczne. Niestety, jak widać na zdjęciu, na wandalizm nie ma rady. Co się tylko dało połamano, rozbito i zniszczono. Zastanawiam się jak nazwać sprawców takiego spustoszenia?



Historia w ruinie

Od wielu już lat w centrum Zakrzewa stoi sobie spokojnie jeden z niewielu w tej miejscowości zabytków. Architektonicznie ciekawy obiekt, objęty ustawową opieką konserwatorską z powodu zaniechania prac remontowych lada dzień ulegnie (co widać na zdjęciu) zawaleniu. Stan obiektu tłumaczony jest przez służby konserwatorskie brakiem środków finansowych na przeprowadzenie niezbędnych prac remontowych.

Wójt J. Podlewski poinformował nas, że gmina czyniła wielokrotnie starania o wykup budynku wraz z niewielką przyległą działką od właściciela celem uruchomienia mini skansenu. Niestety, starania te nie zostały uwieńczone sukcesem i obiekt dożywa swych ostatnich dni.



GS ubogim

Za pośrednictwem „A.L.” pracownicy Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej pragną podziękować miejscowej Gminnej Spółdzielni za okazywaną od dłuższego czasu pomoc. Pracownicy i po-

jazdy spółdzielni każdego tygodnia za przysłowiowe dziękuję lub za symboliczną złotówkę transportują dary dla osób najbardziej potrzebujących z pilskiego „banku żywności”. Przychylne nastawienie GS pozwala w ten sposób GOPS zaoszczędzić w ciągu roku blisko 4000 złotych. Wygospodarowana kwota wykorzystywana jest w całości na rzeczową pomoc dla potrzebujących.

Do pełna proszę

Jak kraj długi i szeroki niczym przysłowiowe grzyby po deszczu prawie w każdej miejscowości powstały lub powstają stacje paliw. Po zmianie właściciela zakrzewski punkt paliwowy w przeciągu niedługiego czasu zmienił się radykalnie. Kupimy tu wszystko, co użytkownikom pojazdów niezbędne jest do ich eksploatacji.

Osiedlowi malarze

Pisałem niedawno o graffiti na miejscowym przystanku PKS. Tym razem mniej zdolni osiedlowi pacykarze uwzięli się na znaki drogowe. Jaka tego jest przyczyna?

Jeszcze powrócę na chwilę do przystanku autobusowego, który ma prawdziwego pecha. Oprócz ściennych malowideł w ostatnich dniach wprost na ścianę przyklejono plakaty reklamujące jedną z ostatnich złotowskich imprez kulturalnych.



„13”

Z przypadkowej imprezy biesiadne spotkania w Domu Polskim stały się cyklem imprez, na które bilety trzeba zdobywać i na których trzeba bywać. Nikt się nawet nie obejrzał, a w dniach 8, 12, 15 i 22 października biesiadnicy będą bawić się już 13 raz. Temat spotkania, z uwagi na szczególny numer wydania imprezy, trzymany jest przez organizatorów w ścisłej tajemnicy. Udało się nam jedynie dowiedzieć, że spektakl będzie naprawdę extra!

■ Andrzej Ławniczak

Jak to ze światłem bywało

Ciężko rozmawia się dziś z monopolistą. Takim na naszym rynku jest Energetyka. Wiele lamów prasowych poświęcono tematowi „współpracy” tej instytucji z jej klientami. Wiele problemów mieli do niedawna mieszkańcy Paruszk i władze gminy Krajenka. Wzdłuż osiedla, tuż przy szosie Piła - Złotów, zainstalowane są oświetleniowe lampy. I bardzo dobrze. Żle, że te lampy przez długi okres zamiast oświetlać osiedle i biegnącą obok osiedlową drogę, świeciły sobie „jak chciały” - zazwyczaj w ciągu dnia.

- Różnie to dotychczas było z włączaniem i wyłączaniem tych lamp - mówi Jan Tumaniec z Paruszk, członek Komisji Gospodarki Komunalnej spoza Rady Gminy Krajenka - Jednak ciągle świecenie tych lamp w dzień doprowadzało nas do rozpacz. W ubiegłym tygodniu, w piątek, jadę na sesję Rady i widzę wysięgnik i pracowników Energetyki pracujących przy lampach. Pomyślałem, że to może w końcu koniec kłopotów. Wracam z sesji - w południe - a tu świecą się wszystkie w najlepsze. My płacimy podatki do gminy, a gmina płaci m.in. za energię elektryczną, za lampy świecące w dzień! Jeśli tak będą wydatkowane nasze pieniądze, nie będę płacił podatków. To jest najwyklesze marnotrawstwo. Jak nie masz groszówki, nie masz złotówki - denerwuje się były Prezes RSP w Dolniku i relacjonuje dalej - Po tym wydarzeniu interwenowałem u burmistrza w jego prywatnym domu. Wiem, że burmistrz podjął tę interwencję, przekazując dalej do Energetyki. Wtedy światła zgasty zupełnie. Jednak na początku tygodnia pojawili się u nas jacyś panowie, najprawdopodobniej z Energetyki i przeprowadzili wywiad w sprawie tych nieszczęsnych lamp. Na dzień dzisiejszy sytuacja poprawiła, ale w przeszłości też już tak bywało. Czy poprawi się nam na lepsze i lampy będą świecić wtedy gdy powinny? - pyta Jan Tumaniec.

Problem świecących lamp w ciągu dnia to nie tylko problem Paruszk. Często można spotkać całe ciągi oświetleniowe ulic czy miejskich osiedli, które są włączone w dzień. Coś się zepsuło i świeci wtedy gdy nie trzeba. Należy jednak za tę energię zapłacić. Kto to ma zrobić? Pytanie czysto retoryczne. Takich sytuacji nie można jednak tolerować. Z informacji uzyskanych z Urzędu Gminy Krajenka wynika, że gmina nie zapłaci za prąd, który został „skonsumowany” przez lampy w Paruszcze. Przynajmniej, logicznie myśląc, nie powinien.

Przeglądając się tym nieszczęsnym lampom, nieodparcie nasuwa się myśl, że jest ich w Paruszcze za dużo. Gdyby tylko świeciła się (oczywiście tylko w nocy!) co druga lampa, byłoby to w zupełności oświetlenie wystarczające, a w kieszeni gminy, a więc i zwykłego obywatela, pozostałoby wcale nie mało grosza. O ile jest to oczywiście możliwe, z technicznego punktu widzenia, do przeprowadzenia.

■WK



Ciąg lamp w Paruszcze

Paruszka to, czy Dolnik?

Jadąc ze Złotowa do Piły, w pewnym momencie mijamy białą tablicę z nazwą miejscowości - DOLNIK - w rzeczywistości wjeżdżamy nie do Dolnika, lecz do Paruszk. Poza mieszkańcami tej wsi, mało kto o tym wie.

Jest to naprawdę niemały kłopot. Zwłaszcza jeśli chodzi o pewne służby: choćby Straż Pożarną czy Pogotowie. Wezwanie pomocy do Paruszk wcale nie oznacza, że trzeba jechać do Paruszk, ale do Dolnika. Wynika to ze znaków, jakie kierowcy mijają w trakcie jazdy. Wszystkie bowiem zabudowania, leżące po prawej stronie jezdni (od strony Krajenki) od tablicy „Dolnik”, to wieś Paruszka. Są tam co prawda niewielkie „enklawy” Dolnika, np. przystanek PKS, ale w rzeczy samej nic to nie zmienia. Wieś Dolnik usytuowana jest trochę w głębi, po lewej stronie drogi. Zabudowań Dolnika jednak nie widać, szczególnie z okna jadącego samochodu. Dlaczego to tak istotne?

- Niedawno był niemały kłopot z pogotowiem, które zostało do mnie wezwane, a nie mogli mnie znaleźć - mówi Jan Tumaniec, mieszkaniec domu znajdującego się tuż przy jezdni - Wezwanie było bowiem do Paruszk, kierowca pojechał więc do tej „zasadniczej” wsi, leżącej nieopodal. Zgodnie ze wszelkimi administracyjnymi znakami drogowymi mieszkam w Dolniku. Ale tak naprawdę mieszkam w Paruszcze. Nie dziwię się, że nie mogli mnie znaleźć, aż strach pomyśleć, gdyby to był np. zawal... Kiedyś sprawy meldunkowe były priorytetem dla Państwa. To było tak okropnie ważne. A my nie wiedzieliśmy, gdzie w sumie mieszkamy. W dowodzie miałem pieczętki: raz mieszkam w Pruszcze, raz w Dolniku. Sam w końcu nie wiedziałem, gdzie mieszkam - kończy ten wątek, trochę z przymrużeniem oka, p. Jan.

Swego czasu, będąc Prezesem RSP, Jan Tumaniec poruszał kwestię związaną z tym nieporozumieniem. Mieszkańcy i ich domy są w gestii władz samorządowych. Drogi to domena innych instytucji, którym chyba nie przeszkadza, że stawiają tablice z nazwami miejscowości, które nie odpowiadają rzeczywistości.

Być może dobrze by się stało, gdyby w jednym miejscu umieszczone były dwie tablice. Jedna biała - z nazwą jednej wsi i druga zielona - z nazwą drugiej. Prawnie, technicznie jest to chyba dopuszczalne. To, że drogowcom może nie zależeć, by np. pogotowie bez problemów dojechało z pomocą do pacjenta, to jeszcze pół biedy. Czy jednak nie zależy na tym także gminnemu samorządowi?

Na koniec rodzi się konkretne pytanie: Gdzie mieszka Jan Tumaniec? Ja śmiem twierdzić, że w Dolniku. A jak uważają rajcowie gminy Krajenka?

■Waldemar Kujawa



Konflikt na Miarę...

reportaż tygodnia

Osoby:

Zygmunt Chodor - prezes klubu piłkarskiego „Włókniarz” Okonek, aktualny trener drużyny

Andrzej Rychlik - członek Zarządu klubu poprzedniej kadencji, były kierownik drużyny

Sławomir Miara - były grający trener „Włókniarza”, obecnie zawodnik



I.
◆ Zygmunt Chodor: „Sławek zdał sprzęt, nie uczestniczył w zajęciach treningowych, powiedział, że rezygnuje, więc dla mnie wszystko było jasne. Ale namówiony przez samozwańczego kierownika drużyny Andrzeja Rychlika przyszedł, bo ten zataił mu Złotą Odznakę OZPN w Pile i chciał, żeby zawodnik pokazał się grając w piłkę. Gdy podałem zawodnikom skład, okazało się, że niektórzy, nieobecni na ostatnich treningach, czekają na trenera. Wyjaśniłem więc, że decyzją Zarządu klubu, póki co, ja będę prowadził zespół”.

◆ Po krótkiej nieobecności w V lidze piłkarze okoneckiego „Włókniarza” przystąpili do rozgrywek w tej klasie pod kierunkiem nowego opiekuna - Zygmunta Chodora. Zmiana trenera nastąpiła na dwa tygodnie przed pierwszym meczem. Nowy postanowił, mimo kłopotów kadrowych, bo w drużynie zabrakło 4-5 zawodników z podstawowej jedenastki, nie wystawiać do składu na pierwszy mecz najlepszego strzelca ub. sezonu, a nie tak dawno jeszcze trenera i kapitana zespołu, Sławomira Miary, który przed sezonem prawie w ogóle nie trenował, ale przed spotkaniem się pojawił. Sam zawodnik nie planował zagrać więcej jak połówkę meczu, ale zdziwiony decyzją Z. Chodora opuścił stadion...

◆ Nowy trener „Włókniarza” jest jednocześnie od trzech lat prezesem klubu. Kadencja obecnego Zarządu skończy się w lutym, ale, jak powiada, zebranie sprawozdawcze - wyborcze odbędzie się już w grudniu, żeby nowy Zarząd mógł mieć wpływ na przygotowania zespołu do rundy wiosennej. W przeszłości grał w „Lechii”, a potem „Darzborze” Szczecinek oraz koszalińskiej „Gwardii”. Po powrocie był grającym trenerem. Zresztą zespół prowadził potem jeszcze dwukrotnie.

„Tak naprawdę - mówi o S. Miarze - nikt go nie odsunął, zrezygnował sam...” Ustalenia na okres przygotowawczy do rozgrywek były takie: S. Miara trenuje seniorów, a Z. Chodor - juniorów. W rzeczywistości było trochę inaczej. Zajęcia w lipcu z pierwszą drużyną prowadził Chodor. „Sam mu to zaproponowałem - dodał po chwili - Było tak, że chłopak miał możliwość zarobienia pieniędzy. Po kilkanaście godzin dziennie układał polbruk. Mówię, dobra, Sławku, ja ci pomogę: postawisz kiedyś jakieś piwo, a ja poprowadzę za ciebie zajęcia.” Tak też było. Zarząd klubu od 1 sierpnia odnowił ze S. Miarą umowę na trenowanie zespołu, choć ten nie powiadomił, że będzie nieobecny na turnieju, który miał być rozgrywany w Debrznie. „Przychodzę w sobotę na stadion. Trenera nie ma, zawodnicy wzburzeni. Usprawiedliwiam go koniecznością wyjazdu do pracy, choć wiem, że grzecznościowo podnosi się słuchawkę i informuje o czym trzeba... Nie lekceważy się Zarządu klubu”.

II.

◆ W sierpniu znowu ze względu na pracę Miara także nie mógł prowadzić treningów. I może nie miałyby to jakiegoś szczególnego znaczenia, gdyby nie zdarzenie w przeddzień sparingu z młodzieżą ze SMS-u z Łodzi. Trener, choć miał być, znowu nie przyszedł. Chodor wziął więc wszystkich zawodników i pobiegł z nimi w teren. Ok. 19.30 S. Miara pojawił się wreszcie na stadionie i zachowywał się tak, jakby się nic nie stało. „Gdyby chociaż próbował coś powiedzieć, usprawiedliwić się... Nic...” - mówi Z. Chodor - Na pytanie, czy będzie jutro na meczu, odpowiadał, że tak. I przyszedł, ale jego wygląd budził podejrzenia... „Jakby się prezes czuł, gdyby robił 16 godzin?” - zapytał. Odpowiedziałem: „Pewnie czułbym się zmęczony”. Trener ustalił skład i wyszedł na boisko, ale, jak mówią obserwatorzy tego meczu, częściej na nim leżał niż stał. I to niekoniecznie po faulach przeciwników... Nie wszyscy byli przekonani, że to tylko zmęczenie. Chodor poprosił go, żeby zszedł...

S. Miara, po meczu, w szatni zawodników: „Prezesie, bo tu się pytają, kto właściwie jest trenerem...” Ponieważ chce odpowiedzi przy zawodnikach słyszy m.in.: „Jakim ty jesteś autorytetem? Jak ja mogę wymagać od nich, skoro ty

jestes nie w porządku jako trener...” Zawodnik stwierdza więc, że ma dość, oddaje sprzęt i trenować nie będzie. Zrezygnował zresztą nie po raz pierwszy...

◆ Szkoda, bo wg wielu znających się w Okonku (i nie tylko) na piłce to nieprzeciętny talent. Nieczęsto zdarza się, by zawodnik strzelił w sezonie 39 bramek i dołożył 12 w meczach pucharowych. Fakt ten odnotował nawet „Przeгляд Sportowy”. Zwyciężył też w plebiscycie na najlepszego piłkarza VI ligi woj. piłkarskiego w ub. roku. Zarząd klubu postanowił powierzyć mu także obowiązki trenera pierwszego zespołu. Na boisku potrafił bowiem więcej niż inni koledzy z drużyny. Umiał poukładać grę, no i świetnie strzelał. Ale... „Jedziemy na ważny mecz do St. Łubianki - wspomina Chodor - a trener mówi, że nie będzie grał. Urodził mu się syn i nie może. Bierzemy go na bok i pytamy, czy tobie, trenerowi, nie zależy na awansie?”.

S. Miara w tym meczu nie zagrał. Zarząd już wtedy postawił mu ultimatum. Wtedy też zawodnik miał się obrazić i zagrozić nietrenowaniem po raz pierwszy. Chodziło też o jeszcze coś innego, o otrzymywane bardzo często od sędziów kartki. W sezonie zbierało się ich dziewięć. Wszystkie niemal z tzw. „pyskówki”. Prezes pytał wtedy: „Czy ty chcesz nam pomóc, przecież to nas osłabia?” Pomogło, sędziowie nie musieli sięgać już po kartoniki.

III.

◆ Takiej postawy prezesa i innych członków Zarządu klubu od dawna nie akceptował ówczesny kier. drużyny - Andrzej Rychlik. Przybyli na pierwszy w rundzie jesiennej mecz kibice nie oglądali początkowo dobrego spotkania, ale nie wiedzieli też, że zawodnicy nie mieli przed meczem okazji do pełnej koncentracji. Podobno zastanawiali się, czy w ogóle wyjść na boisko.

A. Rychlik zaprzecza, jakoby ich do tego namawiał: „Nigdy tak nie było, zawsze im mówiłem, że nie grają dla mnie, nie dla Chodora, lecz dla siebie i kibiców. Przed meczem nie chciałem żadnej zadymy, ale ona wyniknęła, dlatego że nie stawiono do składu Sławka”. Nie ukrywa: był temu przeciwny i dlatego dopisał jego nazwisko do protokołu. Bez konsultacji z trenerem. „Chłopcy mówili, że chcą grać ze Sławkiem. Najlepszy strzelec żeby nie wystąpił w tym meczu? Im się z nim po prostu dobrze gra. Zresztą poprzedniego dnia rozmawiałem z nim i namawiałem do przyścia. To przecież on wprowadził drużynę do V ligi. Myślę, że to właśnie jego zasługa, nikogo więcej. Mobilizował, sam grał i dawał przykład, jak trzeba to robić”.

◆ A. Rychlikowi, byłemu piłkarzowi kołobrzeszkiej „Kotwicy”, a potem „Włókniarza”, trudno było się rozstać tak zupełnie z piłką. Dlatego od lat gdzieś się wokół niej kręcił. Był członkiem poprzedniego Zarządu klubu. Pyta więc: „Czy jest w porządku, że Zygmunt mówi do Mirka Dańki: >Ty jesteś kierownikiem drużyny, bo Rychlik już nie<. Nie on mnie wybierał. Drużyna tego chciała. Przyszedłem więc przed meczem i słyszę, jak Dańko oznajmia mi: >Panie Andrzeju, pan już nie jest kierownikiem, bo Chodor kazał mnie wypisywać protokół<. Mówię więc: >Zabieraj stąd swój majdan, bo póki co, to ja tu jeszcze jestem<. Byłem tym kierownikiem całą poprzednią rundę jesienną, całą wiosenną. Żadnego meczu nie opuściłem”.

◆ Na pierwszy mecz piłkarze Okonka wyszli ubrani w białe, niczym madrycki „Real”, kostiumy. Widniało na nich logo firmy „Okechamp”. Szanse na zwycięstwo wzrosły, gdy sędzia spotkania już w 10 min. ukarał bramkarza „Tarnovii” czerwoną kartką za zagranie piłki ręką poza polem karnym. Zamiast spodziewanego gradu bramek była tylko jedna dobra okazja i niepotrzebne dwa zagrania Pawła Orzechowskiego (atak z tyłu i zagranie ręką), które zakończyły się pokazaniem zawodnikowi czerwonego kartonika. Siły się więc wyrównały. Równo było również po ostatnim gwizdku sędziego. Na boisku padł remis 2:2. „Zabrakło Sławka, żeby strzelić gola i pogonić ich do roboty. Zmieniliby kogo trzeba i sam dał przykład, jak grać. Ale nie, najłatwiej pozbawić go funkcji, zamiast wysłuchać”.

IV.

◆ Ponieważ mecz nie był najciekawszy, w jego trakcie trwały więc rozmowy na temat tego, co zaszło tuż przed spotkaniem...

Złota Odznaka OZPN to niepozorna blaszka z odpowiednim napisem i herbem Piły. Prezes OZPN Zygmunt Świtła przywiózł kilka takich do Okonka wraz z pucharem za awans na pierwszy mecz „Włókniarza”. Jakś czas

temu A. Rychlik był w Pile i tam właśnie jego spytano o tych, którym odznaki powinny zostać przyznane: „W pierwszej wersji - mówi - mieli to być Chodor i Zbyszek Kotwica, ale warunkiem była obecność na meczu, a Zbyszka miało wtedy nie być”. Usłyszał też tam: „Ty na pewno dostaniesz, bo tyle lat jesteś przy płycie, ale kto jeszcze?” A. Rychlik: „Powtórzyłem, że Zygmunt, ale przed meczem taka sytuacja, więc, gdy prezes przyjechał mówię mu, że nie Chodor, ale Miara. Myślę, że trochę na przekór to zrobiłem. A cóż to tam zresztą, kawałek metalu...”. Kibice powtarzają natomiast taką wersję: „Pojechał do Piły, przedstawił się jako członek Zarządu, a tam mu uwierzyli”. A prezes Świata? - wymawiając się szczególnie ważnymi obowiązkami, jakoś dziwnie szybko opuścił okonecki stadion.

◆ Z. Chodor: „Pracę pana Rychlika oceniono najlepiej podczas wyborów przed trzema laty do Zarządu klubu. Po prostu się do niego nie dostał”.

A. Rychlik: „...Zarząd działał tak jak działał. Mogliśmy liczyć tylko na dotacje z UMIG oraz sprzedaż co bardziej utalentowanych zawodników, bo źle pojmowany patriotyzm lokalny prowadzi czasem do tego, że niejednemu zawodnikowi zamyka karierę. Uważam też, że inaczej trzeba rozmawiać z tymi chłopakami, bo nie ma bezpośredniego czynnika, który zachęciłby ich do tego, żeby regularnie i ciężko trenować. Wymagać od nich trzeba, ale i rozgrzeszać w wielu momentach, odpuścić, wybaczyc złe postępowanie... Dlatego do mnie przychodzili często w swoich prywatnych sprawach. Zygmunt natomiast chciałby wprowadzić takie zawodowe stosunki. Nie mówię, że to jest złe, ale trzeba pamiętać, że to tylko Okonek... Nie można być bardziej świętym od Papieża”.

◆ Tydzień po meczu z Tarnówką „Włóknierz” pojechał do Mirosławca.

„My graliśmy, a oni strzelali bramki - mówi Z.Chodor - Było 1:4 i właściwie po meczu, ale chłopcy otrząsnęli się i w przeciągu 20 min. zdołali wyrównać”. Trener chwali też grającego w tym meczu S. Miarę: „Ma zalety treningowe, ale jego akcje, umiejętność przytrzymania piłki i uporządkowania gry wiele znaczą. To po jego podaniu padła też pierwsza bramka

strzelona podobnie jak dwie następne przez Huberta Kowalczyka”. Na treningach najczęściej go jednak nie ma - pracuje i późno wraca z pracy.

◆ A. Rychlik natomiast z „Włóknierzem” na mecze już nie jeździ. Nie wyklucza jednak kiedyś powrotu do społecznej pracy. „Konfliktu nie ma - mówi - ja Zygmunta lubię, bo to fajny chłopak. Mam po prostu inne spojrzenie na piłkę nożną w Okonku, ale to on jest prezesem, więc ja nie mogę nic zmieniać. A jak kiedyś chłopcy będą chcieli, żebym był kierownikiem drużyny, to może i się zgodzę, bo cenię ich zapał i chciałbym im służyć swoją pomocą”.

Tymczasem „Włóknierz” przegrał swój ostatni mecz 0:1. S. Miara grał od pierwszej do ostatniej minuty. Tak jak inni - nie najlepiej. Wciąż pracuje po kilkanaście godzin na dobę i nie bardzo ma czas na treningi. Z. Chodor nie traci jednak nadziei na dobre wyniki zespołu. Średnia wieku zespołu nie przekracza bowiem 20 lat. Najważniejsze, że już jest spokój. A w grudniu wybory. I będzie można w nich wystartować.

■ A. Miłoszewicz



Na zdjęciu: „Włóknierz” Okonek (zdjęcie z końca ubiegłego sezonu). S. Miara - pierwszy z prawej w pierwszym rzędzie, Z. Chodor - drugi z prawej w drugim rzędzie.

Zdarzyło się

- CZYLI KRONIKA POLICYJNA

03.09.1999 r.

• Przy ul. Cechowej w Złotowie, w godzinach wieczornych, dokonano kradzieży „górała”. W wyniku działań podjętych przez Policję ustalono osobę podejrzaną o kradzież, a rower odzyskano.

• Ponownie ul. Cechowa i nocne włamanie do sklepu kosmetycznego. Sprawca włamania, najprawdopodobniej dzięki podrobionemu kluczowi, wszedł do środka i skradł towar o wartości ponad 21 tys. złotych.

• O godz. 21:45 w Sypniewle (gm. Jastrowie) miał miejsce tragiczny wypadek. Kierujący samochodem „Skoda” potracił, jadąc w tym samym kierunku, rowerzystkę. 16 - letnia dziewczyna poniosła śmierć na miejscu, a kierowca samochodu po zjechaniu na lewy pas drogi i uderzeniu w przydrożne drzewo doznał ciężkich obrażeń ciała. Postępowanie prowadzone jest przez Komendę Powiatową Policji w Złotowie.

• W tym samym dniu, na trasie Lipka - Debrzno, kierujący „Volkswagenem” podczas manewru wyprzedzania zderzył się z nadjeżdżającym z naprzeciwka „Fordem”. W wyniku wypadku śmierć na miejscu ponieśli: 23 -letni mężczyzna - kierowca „golfa” i 18 -letni pasażer. Kierowca „Ford” doznał złamań kości i został przewieziony do szpitala.

04.09.1999 r.

• Na trasie Błękwit - Złotów patrol policji zatrzymał nietrzeźwego rowerzystę. Wynik badania - 1,27 promila. Może nic szczególnego, ale po 3 godzinach, już 05.09., ten sam patrol zatrzymuje tego samego delikwenta. Tym razem był trzeźwiejszy - wynik 0,72... Bez komentarza...

06.09.1999 r.

• Z nieczynnej gorzelni w Radawnicy ukradziono (pomiędzy 20.08 - 06.09.br.) silnik elektryczny, pompę wodną i tzw. kifor. Strat, na szkodę osoby prywatnej, nie można było oszacować na miejscu.

• W Złotowie, na ul. Kwidzynałów, nieustaleni sprawcy okradli samochód osobowy. Zginął radioodtwarzacz o wartości 350 złotych.

• W Paruszcze dokonano zniszczenia koparki. Wybito szyby i zniszczono siedzenia. Straty - około 1000 zł.

07.09.1999 r.

• Na ul. Sępoleńskiej w Lipce dokonano kradzieży tablicy reklamowej Stacji Paliw. Straty - około 1000 złotych.

• O godz. 7:15 zgłoszono kradzież z włamaniem do zakładu usługowego w Ptuszy (gm. Tarnówka). Skradziono radioodtwarzacz, aparat telefoniczny „Panasonic” oraz osprzęt łazienkowy.

08.09.1999 r.

• W Złotowie, na ul. Kujańskiej dokonano kradzieży z włamaniem. Sprawca wypchnął jedno skrzydło okna w warsztacie mechaniki pojazdowej, skąd skradł elektronarzędzia. Straty - około 580 złotych.

Ponadto zanotowano kilka mniej groźnych kolizji drogowych oraz, co niepokoi, zaczęły się ponownie kradzieże rowerów górskich.

Materiał opracowano na podstawie informacji, uzyskanych w Komendzie Powiatowej Policji w Złotowie.

UWAGA !!!

Od 13 września br. w Komendzie Powiatowej Policji w Złotowie został uruchomiony Policjny Telefon Zaufania. Telefon czynny jest całodobowo.

Nr telefonu: 265 39 99

Wszyscy, którzy wiedzą o popełnieniu przestępstwa, mogą pomóc w dochodzeniu lub też mają informacje, które mogą okazać się bardzo cenne w codziennej pracy Policji, mogą dzwonić z zapewnieniem zachowania pełnej anonimowości.

Telefon odbierać będzie „automatyczna sekretarka”, jednak codziennie od godz. 18 do godz. 20 przy telefonie dyżurować będzie policjant.

Jeśli możesz pomóc - zadzwoń:

265 39 99

Czy na terenie powiatu będą szkoły dla niepełnosprawnych?

Tereska Kruczyńska jest absolwentką Szkoły Podstawowej nr 2 w Złotowie. Przez osiem lat korzystała z indywidualnego toku nauki, ponieważ urodziła się z przepukliną oponowo-rdzeniową, wskutek czego cierpi na niedowład kończyn dolnych i ma uszkodzony układ moczowy. Jeździ na wózku inwalidzkim. Rodzina państwa Kruczyńskich nie należy do zamożnych i ciągle wydatki na zakup pampersów i rehabilitację dziecka obniżają poziom życia wszystkich domowników. W dodatku pan Antoni, ojciec dziewczynki, uległ wypadkowi - otrzymał I grupę inwalidztwa. Terenią opiekuje się niepracująca mama, która ma nadzieję, że gdy dziecko dostanie się do szkoły średniej, wówczas będzie mogła pójść do pracy, żeby opłacić pobyt córki w internacie.

Problem Tereni polega na tym, że na terenie rozległego województwa wielkopolskiego nie ma dla niej szkoły. Nikt nie pomyślał nad możliwościami kształcenia dzieci niepełnosprawnych ruchowo w zawodowych szkołach ponadpodstawowych.

Pani Gizela postanowiła jednak znaleźć szkołę, która przygotowuje córkę do samodzielnego życia i nauczy ją zawodu. Rozpytywała więc nauczycieli o ośrodki kształcące kalekie dzieci na terenie Polski. Najbliżej Złotowa - w Policach, znajduje się Specjalny Ośrodek Szkoleniowo-Wychowawczy dla Dzieci Niepełnosprawnych Ruchowo. Państwo Kruczyńscy już w kwietniu tego roku udali się z Tereską do szkoły uzawodowionej w województwie zachodniopomorskim. Po pierwszej wizycie wszystkim się wydawało, że wybrali właściwą placówkę, która kształci zdolności manualne i przygotowuje swoich wychowanków do zawodów artystycznych w kierunku: hafciarstwo, gobeliniarstwo oraz w zakresie krawiectwa lekkiego. Złożono więc w szkole wszystkie stosowne dokumenty, po czym dziecko stanęło przed komisją lekarską. Jakież było rozczarowanie rodziców, kiedy dowiedzieli się od lekarza, że Terenia nie kwalifikuje się do wymarzonej szkoły, ponieważ wymaga stałej opieki osób drugich. Mitem okazała się informacja zawarta w ulotce, że „pierwszeństwo w przyjęciu do szkoły mają uczniowie niepełnosprawni ruchowo”. Rodzi-

ce nie dali jednak za wygraną i postanowili się odwołać od decyzji komisji. W tym czasie przy pomocy pani Walkowiak z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej i pana Janusia-ka z Centrum Pomocy Rodzinie w Złotowie szukali podobnej szkoły w innej części Polski. Znalaziono podobny profil w ośrodku w Konstancinie koło Warszawy, ale, niestety, nabór kandydatów został już zamknięty. Na odwołanie państwa Kruczyńskich nadeszła wreszcie upragniona odpowiedź, w której dyrekcja szkoły w Policach dała isierkę nadziei na przyjęcie Tereni na okres próbny. Telefonicznie poinformowano opiekunów, że nie zgłosiło się jedno z dzieci i będzie możliwość przyjęcia małej złotowiarki na to miejsce. Dziewczynka zamieszka w internacie pod opieką pielęgniarki. Już dziś pani Gizela martwi się, że drożeje paliwo, a przecież trzeba pojechać do Polic parę razy w miesiącu. Mimo wszystko cała rodzina jest zadowolona z takiego zakończenia sprawy, a najbardziej Terenia, która pokazuje mi przepięknego ślimaka z rogu jelenia i muszelek, zrobionego przez nią własnoręcznie. Dobrze się stało, że niepełnosprawne dziecko będzie mogło rozwijać swój talent pod okiem fachowców. Nasuwa się jednak pytanie: dlaczego tak daleko od domu?

Jerzy Sowiński- kierownik Ośrodka Rehabilitacji Dzieci Niepełnosprawnych w Złotowie: - Szkoły zawodowe istniejące na



terenie Złotowa nie przyjmują dzieci niepełnosprawnych ze względu na niemożność odbywania praktycznej nauki zawodu. Zastanówić się tu należy nad zmianą przepisów i ominięciem praktyki, ponieważ dla młodego człowieka ważniejszy jest rozwój intelektualny i przebywanie w grupie rówieśniczej, niż uzyskanie uprawnień zawodowych. Celem rehabilitacji prowadzonej w naszym ośrodku jest taka poprawa sprawności i samodzielności niepełnosprawnych, aby rozwinąć ich możliwości kształcenia się w szkołach. Niestety, zbyt mało mamy placówek, które zajmują się tymi dziećmi. Z informacji, jakie do nas napływają wiem, że rodzice są zainteresowani powstaniem szkoły zawodowej dla niepełnosprawnych na terenie naszego powiatu lub byłego województwa pilskiego.

W ośrodku spotkałam panią Alinę Błońską z 19-letnim synem. Rafał ukończył szkołę w Policach. Jego edukacja była dla rodziny ogromnym obciążeniem finansowym, gdyż co tydzień trzeba było odwiedzać dziecko. Chłopiec ukończył kierunek gobeliniarstwo, ale na naszym rynku nie ma pracodawcy, który by mu dał zatrudnienie.

■ Iwona Fidurska

Krajenka

Kawał dobrej roboty

Bardzo późno dowiedziała się Krajenka o tym, że to u nich odbędzie się IV edycja Konkursu na Burmistrza, Wójta Wielkopolski. W ciągu 10 dni trzeba było dostosować miejski amfiteatr na potrzeby tej dużej imprezy.

Pomysł zorganizowania kolejnej edycji Konkursu w mieście jego ostatniego laureata zrodził się dość późno. Z tej racji Krajenka (zwycięzcą III edycji był Janusz Szczerbiak - ówczesny burmistrz Krajenki) dowiedziała się o przyznaniu organizacji wielkiej i prestiżowej imprezy - jeszcze później. Najpierw przyjechała telewizja sprawdzić, w jakich warunkach przyjdzie im realizować program. Powstała lista - koncert życzeń. Szczęście jednak, że mają tam u siebie w Urzędzie - Zygmunta Martenkę - fachowca od spraw budowlanych, który z niejednego „budowlanego pieca” chleb jadł i nie obce są mu trudne zadania. Wspólnie z kilkoma społecznikami zaczęli przygotowywać główną scenę Konkursu. Zaangażowano firmy rzemieślnicze ze Złotowa, Krajenki i Kaczor oraz pracowników interwencyjnych. Zaczął się wyścig z czasem. Powiększono scenę - o około 35 m²; przybyło pięć rzędów miejsc siedzących na widowni - było ich 600, teraz jest 1300; położono „polbruk” przy scenie oraz z tego samego materiału wyłożono nowe chodniki - łącznie ponad 270 m²; wykonano przyłącze energetyczne - dla potrzeb TV (dziś może przyjechać każda ekipa telewizyjna i realizować tam swoje programy bez najmniejszego problemu); w zasadzie od podstaw wykonano

zaplecze sanitarne; powiększono zadaszenie nad sceną; pomalowano kolorowymi farbami poszczególne sektory widowni; zagospodarowano tereny przyległe do amfiteatru, w celu poprawienia stanu dróg dojazdowych i ciągu dla pieszych; wykonano nowe, bezpieczne zejście boczne z korony amfiteatru do sceny... Trzeba dodać, że wszelkie materiały budowlane były z tzw. „odzysku” - to co pozostało po ostatnich remontach szkół, zostało wykorzystane do tegoż remontu. Zaoszczędzono w ten sposób sporo pieniędzy, a amfiteatr jest jak nowy.

- Tempo prac było niesamowite. Wszystko należało zrobić „na wczoraj” - mówi Zygmunta Martenka, główny nadzorca i organizator tej nietypowej „akcji” - W 10 dni wykonaliśmy kawał roboty.

■ Waldemar Kujawa

Najpiękniej śpiewają

Górale z Jastrowia

XXX Jubileuszowy Festiwal Folkloru Górali Polskich - Żywiec '99 to bez wątpienia jedna z najbardziej prestiżowych imprez folklorystycznych w kraju. Chętnych do wzięcia w niej udziału można liczyć w tysiącach. Tym bardziej cieszy udział w tym doborowym gronie Filipa Malickiego z Jastrowia i jego wnuczki - Nataliki Dacy. Mało tego, że zostali oni zaproszeni do Żywca, to przywieźli stamtąd I i II nagrodę!

O Filipie Malickim i jego wnuczce - Natalii, o ich wspólnych sukcesach, pisaliśmy już na naszych łamach (AL. 30/99). Tym razem, pochodzący z Bukowiny - jastrowski góral, pojechał do Żywca na Tydzień Kultury Żywieckiej, by po raz dziewiąty wziąć udział w sierpniowym XXX Festiwalu Folkloru Górali Polskich.

po raz drugi pojechała także z dziadkiem Natalka Dacy, która przy swoim mistrzu zdobywa estradowe szlify. Żywiecki Festiwal obejmuje konkurs regionalnych zespołów pieśni i tańca oraz konkurs kapel, grup śpiewających, śpiewaków ludowych i instrumentalistów (w tym konkurs „Mistrz i uczeń”). Reprezentowana jest tam kultura rdzennie polska. Liczy się bardzo, jak sprawnie uczestnicy konkursu posługują się regionalną gwarą.

Nasi artyści, po męczącej i długiej podróży, przystąpili niemal z marszu do konkursu. Był to „Mistrz i uczeń”. Trzy utwory w nieprzekraczalnym czasie 10 minut. Pierwsze strofy należały do Mistrza - Filipa, później to już konkursowy występ Ucznia - wnuczki Nataliki (śpiewanki i gra na skrzypcach). Po prawie 4-godzinnych konkursowych zmaganiach i burzliwych obradach jury - ogłoszono wyniki. Jastrowska para zajęła drugie miejsce!

- Szkoda, że tylko drugie - nie do końca zadowolony, mówi dziadek Filip - Szkoda, bo Natalka miała dużą chrypkę, mnie okropnie bolał ząb i byłem niezłe opuchnięty. Ale to nic, mamy nadzieję być w Żywcu w roku przyszłym i tam wywalczyć I nagrodę - Złote Żywieckie Serce, po raz pierwszy przyznawane w tym roku. Muszę popracować z wnuczką bardziej intensywnie. Ona ma ogromne możliwości i talent. Muszę doprowadzić ją do pierwszego miejsca - stanowczo kończy p. Filip.

Dla jednych takie miejsce to sfera czystych marzeń, dla innych impuls do pracy i lepszego wyniku. Choć gdyby byli zdrowi, to kto wie czyje byłoby Złote Serce...?

To, czego nie udało się zdobyć w parze wraz z wnuczką, udało się następnego dnia Festiwalu naszemu góralowi w solowym konkursie. W kategorii solistów I miejsce i Złote Żywieckie Serce stało się udziałem p. Filipa! Po raz dziewiąty na Festiwalu w Żywcu i po raz dziewiąty z nagrodą! Tym razem był to laur najwyższy. To już wielka, uznana firma. Teraz jego rywale ze sceny mobilizują



ją swe siły tylko po to, by zdetronizować jastrowskiego. Będzie to jednak niezwykle trudne zadanie.

Warto wspomnieć, że w skład 12 osobowego jury wchodziło m.in. zawodowi muzycy, etnomuzykolodzy, etnografowie, choreografowie i instrumentolog. Żywiecki Festiwal cieszy się ogromną popularnością nie tylko w kraju. Przez cały tydzień swe artystyczne walory prezentują także zespoły z całego świata. Na cały świat „idzie” przebieg Festiwalu, który transmituje m.in. TV Polonia. Patronat medialny objęły też TVP, Polskie Radio i Gazeta Wyborcza.

Piszę o tym, by pokazać, że sukces Filipa Malickiego z Jastrowia i jego przemilej wnuczki - Nataliki Dacy ma ogromny ciężar gatunkowy. Sam Festiwal to nie jest jakieś tam „przy ognisku Polaków śpiewanie”. To impreza o wielkiej artystycznej randze. Tym bardziej należą się wielkie brawa i słowa podziękowania za wspaniały występ dla naszych artystów, co z wielką przyjemnością czyni

■ Waldemar Kujawa

Listy do redakcji

Ogólnopolska Pielgrzymka Lwowiaków i Kresowiaków

22 sierpnia 1999 roku wraz z bratem Lesławem uczestniczyłem w Ogólnopolskiej Pielgrzymce Lwowiaków i Kresowiaków do Matki Boskiej Żołnierskiej (Żółkiewskiej) w Jej cudownym obrazie w kościele o.o. Dominikanów na Służewie Dolnym przy ul. Dominikanów 2. Przy tym obrazie modlili się Żółkiewscy, Radziwiłłowie, Sobiescy, Rzewuscy, Potoccy i inni (tam i ja byłem chrzczony). W roku 1943, w obawie przed barbarzyńskimi napadami obraz był wywieziony. Do Warszawy powrócił w 1945 r.

W programie pielgrzymki była suma pontyfikalna prowadzona przez ks. biskupa Zbigniewa Kraszewskiego, po której wysłuchaliśmy prelekcji o żółkiewskiej farze i mieście ks. kanonika Bazylego Pawełka, proboszcza z Żółkwi. Kolejnym punktem było spotkanie z Zarządem Głównym Stowarzyszenia Miłośników Lwowa i Kresowian Południowo- Wschodnich.

Spotkanie kresowian, którzy przybyli tu z różnych stron Polski i świata, przebiegało w atmosferze wspomnień z młodości.

■ Ryszard Kilar



Bieluń o niezwykłych trąbkowych kwiatach

Bieluń, zwykle nazywany daturą lub trąbami anielskimi, należy do rodziny psiankowatych i jest bliskim krewnym ziemniaka i pomidora.

Datura o zdrewniałych pędach pochodzi z Ameryki Środkowej i Południowej, a w Polsce, ze względu na niezwykłą dekoracyjność, stała się modna od kilku lat. Kwiaty datury o lejkowatym kształcie przypominają trąby, najczęściej o barwie białej, żółtej, różowej, rzadziej czerwonej.

Prawidłowo pielęgnowane rośliny kwitną przez całe lato, a szczególnie intensywnie na przełomie czerwca i lipca oraz pod koniec sierpnia.

Warunki uprawy

Bielunie to rośliny o wyjątkowo dużych wymaganiach pokarmowych, dlatego należy sadzić je w żyznej ziemi kompostowej o odczynie lekko kwaśnym i systematycznie nawozić (raz w tygodniu) w okresie wegetacji płynnymi nawożeniami organicznymi lub wieloskładnikowymi.

Datury sadzimy w dużych pojemnikach, które w maju wystawiamy do ogrodu lub bezpośrednio do gruntu, podobnie jak karpy georginii. Najlepiej rosną w miejscach nasłonecznionych, jednak mocne słońce może przypaść ich delikatne liście.

Datury ze względu na bujny wzrost i dużą powierzchnię liści, z których intensywnie paruje woda, wymagają obfitego podlewania nawet

kilka razy dziennie (w zależności od pogody). Niedobór wody w podłożu jest przyczyną więdnienia i opadania liści, a także pęków kwiatowych. W drugiej połowie lata nieco ograniczamy podlewanie, aby rośliny mogły się przygotować do okresu spoczynku.

Uwaga - Datury wyjątkowo nie lubią przeciągów i silnych wiatrów - mogą stracić wtedy nawet 50 % liści.

Przechowywanie roślin

Datury muszą przejść okres zimowego spoczynku, aby mogły zakwitnąć w następnym roku. Dlatego jesienią (na początku października), gdy zbliżają się przymrozki, przenosimy je do chłodnego i widnego pomieszczenia i przycinamy pędy o 1/3 długości. W niektórych poradnikach radzi się przechowywać rośliny w pomieszczeniach ciepłych - nie sądzę, żeby to było właściwe.

Przez okres zimy rośliny powinny stać w temperaturze ok. 10 stopni C, a jeśli nie mają liści mogą przebywać w pomieszczeniach ciemniejszych i bardziej chłodnych.

Datury uprawiane bezpośrednio w gruncie możemy (ich karpy) przechowywać w piwnicy przysypane torfem, które w lutym sadzimy do pojemników.

Rośliny wiosna

W połowie marca przenosimy datury do pomieszczenia o temperaturze około 15 stopni C, w którym szybko zaczną rozwijać się nowe pędy i liście.

Okolo 20 maja (jeśli jest odpowiednia pogoda) pojemniki z roślinami wystawiamy na balkon, do ogrodu lub wysadzamy bezpośrednio do gruntu. Przed wyniesieniem roślin na dwór pamiętajmy o ich hartowaniu, czyli stopniowym przyzwyczajaniu do warunków panujących na zewnątrz.

Rozmnażanie

Datury w naszych warunkach rozmnażamy głównie przez sadzonki zielone. Wierzchołki pędów można ścinać przez całe lato, jednak lepiej to zrobić wiosną lub teraz jesienią, kiedy przeniesiemy rośliny z ogrodu do domu.

Końce sadzonek zanurzamy w ukorzeniaku i sadzimy w piasku, a pojemnik nakrywamy woreczkiem z folii. Jeśli sadzonki ukorzeniamy jesienią, to młode rośliny nie wprowadzamy w stan spoczynku, a trzymane w temperaturze pokojowej zakwitną latem następnego roku. Sadzonki możemy także ukorzenić bezpośrednio w wodzie.

Przeostroga

Datury są roślinami pięknymi, ale, niestety, trującymi. Jednoroczne bielunie zawiązują efektywne trujące owoce w kształcie kasztanów, którymi mogą zainteresować się małe dzieci - uważajmy.

■KOS

Sennik egipski

Co znaczy we śnie widzieć...

Awantura - w domu oznacza zabawę, na ulicy - coś zgubić lub zapomnieć; zrobić same-mu - poznać miłą osobę.

Bagaż - oznacza zmianę miejsca zamieszkania.

Bagno - wpaść do niego oznacza niedostatek.

Wzrost - samemu opowiadać - kompromitacja w towarzystwie; słuchać - spotkanie z miłym towarzystwem.

Bal - grono tańczących przy wesolej muzyce oznacza dobre nowiny; smutny bal - śmierć czyha na kogoś w rodzinie.

Balon - oznacza nieprzyjemności albo niepowodzenie w interesach. Wznosić się w balonie oznacza przykrą i nieudaną podróż.

humor „Aktualności”

Przez sześć lat życia malec nie powiedział ani słowa.

Wreszcie zagadał:

- Powinnaś uważać, mamo, kasza jest niesłona!

- Dziecko, czemu dotąd milczałeś? - rzucił się na chłopaka ojciec.

- Bo dotąd wszystko było w porządku!

- Tato, czy twoja mama cię biła?

- Nie, tylko twoja ...

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Złotowie

ogłasza konkurs na stanowisko

Prezesa Zarządu spółki

- Miejski Zakład Wodociągów

i Kanalizacji Spółka z o.o w Złotowie.

Kandydaci winni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe, preferowane ekonomiczne lub techniczne,
- staż pracy co najmniej 5 lat, w tym 3 lata na stanowisku kierowniczym,
- preferowani będą mieszkańcy Złotowa.

Wymagane dokumenty, które kandydaci zobowiązani są złożyć:

- życiorys,
- odpis dyplomu, inne dokumenty potwierdzające kwalifikacje i uprawnienia,
- zaświadczenie lekarskie stwierdzające przydatność do pracy,
- kwestionariusz osobowy,
- koncepcję działania MZWiK Sp. z o. o w Złotowie.

Wyboru Prezesa MZWiK Sp. z o. o dokona Zgromadzenie Wspólników MZWiK Sp. z o. o w Złotowie.

Dokumenty składać należy w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Złotowie, Al. Piastów 1 do dnia 27 września 1999 r. w kopertach z dopiskiem „Kandydat na Prezesa MZWiK Sp. z o. o w Złotowie.”

Informacje dot. konkursu oraz do wglądu plan finansowy Spółki można uzyskać w Urzędzie Miejskim pok. nr 5, tel. 263 26 40 w. 27.

Nowi mieszkańcy powiatu



Tomasz Hinz
Data ur. 4.09.99 r.
waga - 3400 g
Długość - 60 cm
Święta



Karol Kowalski
Data ur. 05.09.99 r.
waga - 3350 g
Długość - 55 cm
Okonek



Klaudia Orłowska
Data ur. 5.09.99 r.
waga - 3000 g
Długość - 53 cm
Pleczewo



Aleksandra Przytula
Data ur. 5.09.99 r.
waga - 2750 g
Długość - 53 cm
Potulice Nowe



Piotr Michojewicz
Data ur. 6.09.99 r.
waga - 3000 g
Długość - 55 cm
Trudna



Filip Barczyk
Data ur. 7.09.99 r.
waga - 3300 g
Długość - 56 cm
Złotów



Maciej Andrzejewski
Data ur. 7.09.99 r.
waga - 3000 g
Długość - 53 cm
Głubczyn



Michalina Maria Pajk
Data ur. 8.09.99 r.
waga - 4150 g
Długość - 59 cm
Złotów



Kaj Kuczyński
Data ur. 8.09.99 r.
waga - 3500 g
Długość - 54 cm
Barankowo



Maria Magdalena Budnik
Data ur. 10.09.99 r.
waga - 3650 g
Długość - 57 cm
Nowa Święta



Weronika Tkaczyk
Data ur. 9.09.99 r.
waga - 3550 g
Długość - 58 cm
Franciszkowo

Urząd Stanu Cywilnego w Złotowie zanotował:

Urodzenia:

Weronika Teresa Kutela
Justyna Pinewska
Patrycja Weronika Głowacka
Alicja Budnik
Katarzyna Sitek
Monika Jaworska
Szymon Piotr Osada
Roksana Kamińska
Klaudia Polczyńska
Antoni Salitra
Sara Beata Jurkowska
Kacper Mariusz Mrotek
Izabela Kociuba
Katarzyna Chamarczuk

Zgony:

Jan Soblesiak - lat 76
Henryk Klaczyński - lat 31
Paweł Dykban - lat 74
Jan Wójcik - lat 91

USC Krajenka:

Małżeństwa:

Piotr Kleszcz i Anna Ewa Gola

Zgon:

Jan Surma - lat 89
Henryk Pawlikowski - lat 39

USC Okonek:

Małżeństwa:

Sebastian Oler i Joanna Skibińska

Matiz

od ręki



DAEWOO

TWARÓG
SALON SAMOCHODOWY

Piła
al. Poznańska 200
tel: 21 23 246
AUTO CROSS
Złotów
ul. Kujawska 5b
tel: 26 32 521



Darci i Jarkowi Sprindt

na nowej drodze życia
najlepsze życzenia
składają

Kaśka, Darek Klaczyński z dziećmi
oraz
Angelika i Mariusz
Leszczyński





RAJEK
SALONY TELEFONICZNE

PIŁA, D. H. ALFA,
Pl. Konstytucji 3 Maja 9,
tel. 215 30 15,
WAŁCZ,
Pl. ZWM 1,
tel. 38 73 200



**Telefon
i Karta
+
wczasy
od Rajka**

AUTORYZOWANY
PRZEDSTAWICIEL
Plus
GSM

**NAJNOWSZE
MODELE!**

Liczba zestawów promocyjnych ograniczona. Telefony dostają wyłącznie z kartą aktywacyjną sieci Plus GSM.

W sprzedaży także zestawy Simplus

POLBLACH

POKRYCIA DACHOWE
MATERIAŁY BUDOWLANE

blachy:

- ocynk i powlekane
- trapezowane
- dachówkopodobne
- płaskie

**materiały wykończeniowe dachów,
styropian, itp.**

**NISKIE
CENY!**

Bezpłatny dowóz do klienta

**Jastrowie, ul. Żymierskiego 39
tel. (067) 266 39 92, kom. 090 503 574**

RHU

BUDMAL

Hurtownia
Materiałów
Budowlanych

Złotów, ul. Za Dworcem 1 a
tel. (067) 263-70-41, tel. kom. 090 627 995

autoryzowany dealer
firmy



poleca:

**okna i drzwi - drewniane
i PCV (Roplasto 6001)**

KSIĘGA IMION

IWONA

żeńską formą celtyckiego imienia Iwo, które może być odpowiednikiem imienia Jan; pochodzi od słowa iwa, czyli łuk z drzewa cisowego, imię oznacza więc osobę posiadającą i władającą tą bronią.

Iwona jest kobietą łagodną, spokojną i zawsze uśmiechniętą, stara się być w ruchu, zawsze być czymś zajęta, lecz nie koniecznie rzeczami pożytecznymi. Potrafi być nieco próżna - lubi jak zwraca się na nią uwagę, lubi ładne stroje, drogą biżuterię i dalekie podróże, obdarzona jest gorącym temperamentem.

Kolor - niebieski,

zwierzę - jeź.

Imieniny - Iwony: 23.05., 27.10.

Iwy - 1.12.

Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Miejski w Złotowie ogłasza I publiczny przetarg ustny nieograniczony na zbycie nieruchomości w użytkowanie wieczyste pod zabudowę mieszkaniową, bliźniacza:

- 1. Działki nr 97/14, 97/15, 100/8 o łącznej pow. 258 m kw. przy ul. Kopernika 1c
Cena wywoławcza 5.670 zł. Wadium 560 zł.**
- 2. Działki nr 97/11 o pow. 260 m kw. przy ul. Kopernika 1 d.
Cena wywoławcza 5.700 zł. Wadium 570 zł.**

Przetarg odbędzie się 23 września 1999 roku o godz. 11.00 w Urzędzie Miejskim w Złotowie, pokój nr 17. Warunkiem uczestniczenia w przetargu jest dokonanie wpłaty wadium. Wadium wpłaca się w terminie do dnia 20 września 1999 roku do godz. 13.00 w kasie tuż. Urzędu lub na jego konto nr 11001281-1241-2101-111-8 w Banku Pekao SA grupa Pekao SA I Oddz. w Złotowie.

Pierwsza opłata oraz koszty przygotowania nieruchomości do zbycia płatne są przed umową notarialną, nie później jednak niż w ciągu 30 dni od przetargu. Uchylenie się wygrywającego przetargu od zawarcia umowy notarialnej powoduje przepadek wadium i czyni przetarg nieważnym.

Szczegółowe informacje oraz warunki architektoniczne w Urzędzie Miejskim, pokój nr 9 lub pod tel. 263 24-91 w. 23.



OPONY

SPRZEDAŻ - SERWIS

KOTLICCY s.c.



64-920 Piła

tel. 067 214-82-66

tel. 067 351-00-01

fax. 067 351-00-02

pon.-pt 8.00-18.00, sobota 8.00-14.00

**OPONY ZIMOWE
DO KOŃCA WRZEŚNIA**

RABAT 20%

OPONY

AKUMULATORY



AUTO SERWISOWE

tel. 090 358 702

osobowe, ciężarowe, rolnicze



promocja aktualna do końca września



Piła, ul. Lutycka 55

Czynne:

pon.-pt. 8.00-19.00, sob. 8.00-16.00, niedz. 12.00-18.00

tel./fax (067) 214-90-71, tel./fax (067) 214-61-71

tel.kom. 0602 557 068

Dowóz i wymiana - u Klienta gratis.

AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI SAMOCHODÓW



DAEWOO - SOBOS

Piła, ul. Lipowa 31, tel. (0-67) 213-17-12, tel./fax 214-65-16

NAPRAWY I PRZEGLĄDY GWARANCYJNE I POGWARANCYJNE:

MATIZ	NUBIRA	POLONEZ	TICO
LANOS	LEGANZA	POLONEZ	NEXIA
		TRUCK	ESPERO

Naprawy pojazdów innych marek

- * blacharstwo
- * diagnostyka
- * serwis
- * samochód zastępczy na czas naprawy
- * sklep części Daewoo, FSO

Ogłoszenia drobne

Angielski, niemiecki, francuski, małe grupy, profesjonalna kadra, dobrze wyposażone sale językowe, wycieczki językowe do Anglii. We wrześniu promocja w Złotowie i okolicach. Złotów, ul. Cechowa 11. Tel. 351 70-10 i 265 31-16

Zaproszenia ślubne. Obsługa imprez okolicznościowych, video - foto.

Tel. 263 39-89, tel. kom. 0606-106-880.

Piłskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego S.A. w Złotowie przyjmuje oferty firm budowlanych na rozbiórkę budynku tartaku w Krajence. W rozliczeniu - odzysk materiału. Tel. 263 25-41 Złotów.

Sprzedam Forda Mondeo 1,8, kupiony w salonie, bez wypadku, rok prod. 1997, klimatyzacja, 2 poduszki, ABS, elektryczne szyby, kolor zielony metalik, tapicerka - welur. Tel. 0602387639.

Zespół Muzyczny „Mini Max”: repertuar dla każdego pokolenia, wieloletnie doświadczenie, satysfakcja gwarantowana.

Tel. 263 51-16, Tel. kom. 0604942202

Sprzedam mieszkanie własnościowe - spółdzielcze 53,7 m kw., III piętro, 2 pokoje.

Tel. 263 23-71 po godz. 15.

Kupię skrzypce. Tel. 263 51-30.

Sprzedam tanio działkę rolną o pow. 0,98 ha z murowaną altaną w pobliżu Złotowa - dojazd bardzo dobry. Tel. 263 27-48 od 7 do 15, po 15.30 tel. 263 22-92.

Nowiny k. Złotowa, M-4, 65m kw., c.o., telefon, nowe - sprzedam.

Możliwość rat - cena 45.000 zł.

Tel. 052 389-23-51

Działki budowlane na terenie miasta Złotowa - sprzedam. Pow. od 730 do 950 m.kw. Prąd, woda. Tel. 0602396018.

Sprzedam mieszkanie 50 m kw., 3 pokoje, centrum Złotowa, nowe budownictwo, III piętro.

Tel. 263 22-40 po 16.

Tanio sprzedam suknię ślubną z dodatkami, rozmiar 40. Tel. 266 51-60.

Agent PZU przyjmuje zapisy do II filaru. Złotów, ul. Bytomiaków 12. Tel. 265 36-25 wieczorem.

Sprzedam Opel Kadett 1,6i, automat (auto idealne dla kobiet lub początkujących kierowców) rocznik 1988, stan techniczny b. dobry. Tel. 263 72-65.

Biuro Obrotu Nieruchomościami GRUNT Piła al. Woj. Polskiego 12. Kupno- sprzedaż- wynajem. Tel. 351 66 77; 0601 76 87 14.

Dom wolno stojący w Starej Wisniewce, 5 pokoi, CO-węglowe i elektryczne, ocieplony, sprzedamy lub zamienimy na mieszkanie. GRUNT, tel. 351 66 77.

Dom z czerwonej cegły, wyremontowany, co-węglowe (konwektory- miedz), 12 km od Złotowa. Cena: 49.000 zł. GRUNT tel. 351 66 77.

Nowy

Citroën Xsara Prestige

Wyposażenie standardowe:

- ABS
- 4 poduszki powietrzne
- wspomaganie i regulacja kierownicy
- radio Pioneer, 4 głośniki
- lakier metalizowany
- zderzaki i listwy boczne w kolorze nadwozia
- tapicerka welurowa
- centralny zamek
- elektryczne szyby przednie
- elektryczne prawe lustro
- dzielona tylna kanapa
- fotel kierowcy regulowany na wysokość

Seria limitowana
Xsara Prestige - luksus
w dobrym stylu



Citroën Xsara Break

- samochód z homologacją auta ciężarowego lub osobowego

A.F.B CITROËN
Andrzej Pabich
AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
PIŁA, UL. BYDGOSKA 139,
tel. (067) 214 91 37,
tel./fax (067) 214 91 87

**Citroën Xsara Prestige,
dajemy Ci więcej**

cena od
35 327
PLN + VAT

CITROËN
POLUBISZ KAŻDĄ DROGĘ

IV LIGA
POLONIA Jastrowie
- PATRIA Buk 3:1 (1:1)

Nowy trener - stara gra

- Witamy na dzisiejszym meczu nowego trenera „Polonii”! - tymi słowami powitał jastrowskich kibiców Prezes Zarządu klubu Ireneusz Żendel - Od dziś naszą drużynę prowadzić będzie Grzegorz Apryjas - 44 letni szkoleniowiec z II klasy trenerską, mieszkaniec i dyrektor szkoły podstawowej w Łędycku. Dotychczasowy trener - Ryszard Ludewicz przejmuje obowiązki II trenera, a Władysław Cielas (dotychczasowy II trener) zajmie się trampkarzami.

Co się stało? Niewtajemniczeni byli zaskoczeni. Według prezesa Żendla, sprawa nie jest niespodzianką. Trener Ludewicz już wcześniej (wraz z rozpoczęciem sezonu) wyraził chęć rezygnacji, a pełnił swe obowiązki do czasu, aż nie znalazł się odpowiedni następcą.

- Odejście trenera Ludewicza z funkcji I trenera było spełnieniem jego prośby. Nie decydowały o tym wyniki sportowe drużyny, czy też poza sportowe czynniki. Ta decyzja, to w zasadzie decyzja trenera Ludewicza - komentuje prezes Żendel.

Drugim zaskoczeniem dla kibiców był fakt ujrzenia w gronie sędziowskiej trójki... kobiety. Pani Emilia Wnuk sędziuje już od trzech lat. I, jak mówi, nie ma żadnych kompleksów z powodu „swej odmienności”, gdy wybiega na boisko z gwizdkiem lub chorągiewką.

Najistotniejsze było jednak to, jak zagrają zawodnicy pod wodzą nowego trenera. Zagraли, niestety - słabo. Jednak, co liczy się najbardziej - skutecznie. Pomimo słabej „rwanej” gry, wykorzystali, co mieli do wykorzystania i ostatecznie zwyciężyli 3:1.

- Z mojego punktu widzenia był to dobry mecz. Przed zawodnikami jest jeszcze dużo pracy, ale mają potencjał, który z pewnością wykorzystamy - mówił po meczu trener Apryjas - Cieszę się, że rozpoczęliśmy naszą współpracę od zwycięstwa.

Na pytanie, czy gra będzie lepsza, trener „Polonii” odparł, iż gdyby nie wierzył w lepszą grę i lepsze wyniki, nie podjąłby się tego wyzwania. To, że jastrowski jest na to stać, wierzą głęboko również jastrowscy kibice.

Skład „Polonii” - Klofik - Kapusta, Karabanowicz, Zieliński - Frankowski, Kullg (Gawluk), Chilliński (Gajewski), Skrzoska, Ganczar (Bednarek) - Krauze (Gasiński).

■ Waldemar Kujawa



ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO
w Krajence

**proceedzi nabór
na rok szkolny 1999/2000**

na kursy przygotowujące do egzaminów eksternistycznych
z zakresu szkoły średniej dla dorosłych

- roczne Studium Informatyczne na podbudowie szkoły średniej
- 3-letnie Liceum Zawodowe
- 2-letnie Technikum Zawodowe dla absolwentów szkół zasadniczych
- 2-letnia Policealna Szkoła Ekonomii i Administracji
- Eksternistyczne Liceum Ogólnokształcące
- seminaria utrwalające wiedzę dla absolwentów szkół średnich
- kursy informatyczne
- kursy języków obcych (j. niemiecki, j. angielski)

Tel./fax
(067) 2638178
lub 2638179

www.zszps-krajenka.top.pl

BUDMAL

Hurtownia
Materiałów
Budowlanych

Złotów, ul. Za Dworcem 1 a
tel. (067) 263-70-41, tel. kom. 090 627 995

poleca:

- ✓ beton komórkowy SIPOREKS
- ✓ SYSTEMY DOCIEPLEN
- ✓ STYROPIAN (WĘGLA MINERALNA)
- ✓ materiały elewacyjne (płytki ceramiczne i panele)
- ✓ dachówki i cegły ceramiczne firmy Röben
- ✓ okna i drzwi drewniane i PCV
- ✓ folie budowlane
- ✓ strop "TERIVA"
- ✓ rury i rynny PCV
- ✓ bramy garażowe „PROMINENT"

RATY



Auto-Park Z. & J. Szcześniak
Autoryzowany dealer Skoda Auto Polska
Volkswagen Bank Polska

Oprocentowanie kredytu 17,90%
Wszystkie formalności na miejscu
Korzystne pakiety ubezpieczeniowe
4% wartości samochodu



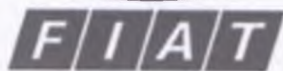
77-400 Złotów, ul. Chojnicka 57, tel. (067) 263-40-10
Piła, ul. Siemiradzkiego 23, tel. (067) 215-48-11
GOTÓWKA RATY LEASING UBEZPIECZENIA GWARANCJA

FIRMA MOTORYZACYJNA "WERRA"

zaprasza do
salonu sprzedaży samochodów marki



Złotów, ul. Staszica 2a, tel./fax (067) 263-58-40
w godz. 9.00-17.00



FIAT SIENA 1.2 75 KM Cena 29.800,-



Wykonujemy naprawy:

- gwarancyjne
- pogwarancyjne
- powypadkowe
- komputerowe
- ustawianie geometrii kół i podwozia

AUTO CENTRUM

Łukaszewscy
Autoryzowany Dealer Seat
Al. Powstańców Wlkp 201
64- 920 Piła tel (061) 351 27 47



SEAT



Kulinarne przeboje „Aktualności”

Kolorowy talerz pełen kapusty

Składniki: po pół główki kapusty: czerwonej, białej i włoskiej, 2 średnie jabłka, 2 cebule, po 13 łyżek oleju słonecznikowego i octu winnego, łyżka soku z cytryny, 3 łyżeczki cukru, średni kiszony ogórek, 20 dag orzechów włoskich, kminek, sól.

Przygotowanie: Wszystkie rodzaje kapusty wymyć, osuszyć, wyciąć giąbty i oddzielić liście. Liście każdej kapusty oddzielnie poszatkować i krótko obgotować we wrzącej, osolonej wodzie. Do czerwonej kapusty dodać obrane ze skórki oraz pokrojone w kostkę i skropione sokiem z cytryny jabłko, obraną, posiekaną cebulę, pokrojony w drobną kostkę ogórek. Wszystkie składniki wymieszać i polać sosem przygotowanym z 4 łyżek oleju słonecznikowego wymieszanego z 3 łyżkami octu winnego, łyżeczką soku z cytryny oraz łyżeczką cukru. Kapustę białą polać 4 łyżkami oleju słonecznikowego wymieszanego z 5 łyżkami octu winnego. Dodać obraną i drobniutko posiekaną cebulę, resztę cukru, kminek i sól. Kapustę włoską połączyć z drobniutko posiekanymi orzechami włoskimi oraz polać 5 łyżkami oleju słonecznikowego wymieszanego z 5 łyżkami octu winnego, solą i łyżeczką cukru.

Poradnik „Aktualności”

- *Gołąbki wyśmienicie smakują z aromatycznym, pikantnym sosem pomidorowym z goździkami i dymką.*
- *Farsz do gołąbków możesz przyrządzić ze szpinaku, pieczarek z ryżem i ziemniaków.*
- *Konfitury metodą babci: zagotować 1 kg cukru i 500 ml wody - powstanie gęsty syrop. Wrzucić owoce i krótko gotuj. Zestaw z kuchenki. Gdy owoce opadną na dno garnka, znów zagotuj. Powtórz to kilkakrotnie.*

Nutka poezji

Droga do gwiazd

*Księżyc oświetla mi drogę
Drogę do gwiazd.
Chodzę po niej
Gdy tylko zaczynam marzyć.*

*W czasie wielkiej ciszy
Jaką daje mi noc
Stąpam po drodze cichutko
By spotkać moją gwiazdę,
Która mruga do mnie
Błyszczącym swym blaskiem.*

*Zanoszę jej każde moje życzenie,
By mogła je spełnić
Gdy tylko zasnę.*

Anna Witkowska, Złotów

HOROSKOP

Baran 21.03. - 19.04.

Czeka cię w tym tygodniu trudne zadanie - sprostać wymaganiom wielu osób. Zacznie szef w pracy, skończy partner w domu. Nie przejmuj się zbytnio, dasz sobie wymiennie radę, a nawet zasłużysz na wiele pochwał. Nie myśl czasem, że wszyscy się na ciebie uwzięli, ot takie jest życie. Finanse i zdrowie w normie.

Byk 20.04. - 20.05.

Rodzinne spotkanie będzie okazją do przedyskutowania wielu problemów życia codziennego. Tylko nie rozmawiajcie o polityce, skończycie się kłótnią. Zajrzyj do skrzynki pocztowej, być może leży tam od dawna list. Napisz - ktoś czeka. Zagraj w gry liczbowe, polecamy niedzielę. Podróż w miłym gronie wskazana.

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe
77-400 Złotów, ul. Kolejowa 11
tel. (067) 263-34-66, fax (067) 263-34-62

TECH MET

OFERUJE:

- akumulatory firm CENTRA i BOSCH
- części do ciągników rolniczych: **URSUS**, **MASSEY FERGUSON**
- maszyny rolnicze z wystawy lub na zamówienie,
- osprzęt motoryzacyjny, filtry, lampy, akcesoria motoryzacyjne,
- narzędzia warsztatowe naprawczych i produkcyjnych,
- gazy techniczne: tlen, acetylen, dwutlenek węgla, argon, mieszanki,
- spawarki i półautomaty spawalnicze firm **BESTER** i **OZAS**,
- sprężarki firmy **ELEKTRA BECKUM**,
- osprzęt spawalniczy: palniki, reduktory, węże, maski spawalnicze,
- materiały spawalnicze: elektrody **BALDON** i **OERLIKON**, druty i luty spawalnicze,
- normalia: pestki, łożyska, łożyska, uszczelnienia, pierścienie **BEGERA**,
- materiały ściernicze: tarcze szlifierskie, płótna ściernicze, szczotki.



**UWAGA: PROWADZIMY SPRZEDAŻ NA RATY
(BEZ ŻYRANTÓW)**

Czynne w godz. 8-16 /sob 8-13/

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Złotowie ogłasza konkurs na stanowisko członka Zarządu – Głównego Księgowego spółki – Miejski Zakład Wodociągów i Kanalizacji Spółka z o.o w Złotowie.

Kandydaci winni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe, preferowane ekonomiczne lub techniczne,
- staż pracy co najmniej 5 lat, w tym 3 lata na stanowisku kierowniczym,
- preferowani będą mieszkańcy Złotowa.

Wymagane dokumenty, które kandydaci zobowiązani są złożyć:

- życiorys,
- odpis dyplomu, inne dokumenty potwierdzające kwalifikacje i uprawnienie,
- zaświadczenie lekarskie stwierdzające przydatność do pracy,
- kwestionariusz osobowy,
- koncepcję działania MZWik Sp. z o.o w Złotowie.

Wyboru członka Zarządu – Głównego Księgowego MZWik Sp. z o.o dokona Zgromadzenie Wspólników MZWik Sp. z o.o w Złotowie.

Dokumenty składać należy w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Złotowie, Al. Piasta 1 do dnia 27 września 1999 r. w kopertach z dopiskiem „Kandydat na członka Zarządu MZWik Sp. z o.o w Złotowie”.

Informacje dot. konkursu oraz do wglądu plan finansowy Spółki można uzyskać w Urzędzie Miejskim pok. nr 5, tel. 263 26-40 w. 27.

Bliznieta 21.05. - 21.06.

Postaraj się żyć nieco mniej problemowo. Bierzesz sobie na głowę za dużo spraw, z którymi nie do końca dajesz sobie radę. W weekend odpocznij w zielonym otoczeniu, to odpręża i uspokaja. Wybierz się choćby do lasu, do parku.

Rak 22.06. - 22.07.

Narzekasz na brak życiowego urozmaicenia? To zmień trasę do pracy - natkniesz się na wiele nowości. Tylko się nie spóźnij, bo jesteś pod obserwacją. Lepiej nie wywoływać niepotrzebnych zatargów. Jeśli się wykażesz, to i pewnie na tym zyskasz. Partner życiowy oczekuje więcej czułości. A może i małego upominku..?

Lew 23.07. - 22.08.

Możesz spokojnie odetchnąć, kłopoty za tobą. Udało ci się pokonać dość sporą przeszkodę, wręcz kładę rzuconą pod nogi. Teraz już z lekkością przeskoczysz następną. Pewnie już wiesz, kto pod tobą dotki kopie. W sobotę pomyśl o krótkiej podróży - zakupy to też dobry powód do wyjazdu.

Panna 23.08. - 22.09.

Drzwi się nie zamykają, tytuł znajomych chce się z tobą zobaczyć. Należysz do osób lubianych - nie zaprzeczaj tego. Poddaj się uściskom, przyjmuj najbardziej nierealne życzenia. Powrót z dalekiego wyjazdu, imieniny czy urodziny to niezły barometr powodzenia we własnym środowisku.

Waga 23.09. - 22.10.

Nie denerwuj się na innych, że nie potrafią. Nie uważaj siebie za ósmy cud świata. Nie wszyscy mogą być piękni, mądrzy, wszytkowiedzący. Sam masz też wady, ale skrzętnie je ukrywasz - i dobrze. Ten o kim myślisz bezustannie, też myśli. Czasami...

Skorpion 23.10. - 21.11.

Czy myślisz o przyszłości? Tej niedalekiej, może tuż za rogiem... Zejdź z obłoków, rozejrzyj się wokół. Świat galopuje do przodu, a ty stoisz w miejscu. I zapuszczasz korzenie. Nie dziw się potem, że przegrywasz z innymi już na samym starcie. Wybierz się na dobrą, niekoniecznie alkoholową imprezę.

Sirzelec 22.11. - 21.12.

Oferta, którą otrzymasz w najbliższym czasie, może okazać się mniej atrakcyjna finansowo niż w opowieściach innych. Rozważ każdy element, a potem przystąp do akcji. W razie powodzenia nie zapomnij o bliskich. Zwróć uwagę na zdrowie - ostre tempo życia mocno je nadszarpuje...

Koziorożec 22.12. - 19.01.

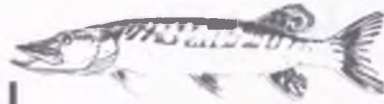
Tak, tak, masz więcej obowiązków niż... A znasz stare powiedzenie: najpierw obowiązki, a potem przyjemności? Nie narzekaj, inni chcieliby mieć tak zajęty czas. Na zwykłą przecznicę wieczór, no jeszcze sobotni, ale w niedzielę? Pomyśl o poniedziałku! Finanse skromne.

Wodnik 20.01. - 18.02.

Praca zawodowa tak bardzo cię pochłonęła, że nie masz już życia prywatnego. A może jest odwrotnie? I tak źle i tak niedobrze. Ważne, by umieć pogodzić jedno z drugim. Inaczej pogubisz się i nawet nie zauważysz, jak dużo stracisz. Czy masz jeszcze jakiegogo konika, hobby? - to cię oderwie od całodobowej zmiany w pracy.

Ryby 19.02. - 20.03.

Martwi cię kilka spraw, z którymi nie umiesz sobie poradzić. A może zbyt szybko rezygnujesz? Dlaczego nie podejmujesz jakichkolwiek działań zaradczych? Wstydzisz się przyznać bliskim o kłopotach, a kto wie, czy nie tędy droga. Głowa do góry, będzie lepiej.



Szczupak - część II

Szczupaki łowimy w zasadzie na dwa podstawowe rodzaje przynęt - na żywca i przynęty spinningowe. Do spinningowych zaliczamy: błyski wahadłowe i obrotowe, wobler, twister, martwe rybki. Ostatnio „hitem” zdają się być „kopyta”, czyli zmodyfikowany ripper. Obie metody są mniej więcej równie skuteczne, jedynie gdy chodzi o wielkość, metoda na żywca okazała się lepsza. Z przynęt spinningowych o dziwo najskuteczniejsze okazały się wahadłówki i obrotówki, przynęty tzw. miękkie w statystykach zajmują nieco dalsze miejsca.

Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Miejski w Złotowie ogłasza

I publiczny przetarg ustny nieograniczony na zbycie nieruchomości w użytkowanie wieczyste pod zabudowę usługowo - rzemieślniczą.

Działka nr 32/3 o pow. 2.168 m kw. przy ulicy Chojnickiej Nr 86.
Cena wywoławcza - 38.300 zł. Wadium - 3.800 zł.

Przetarg odbędzie się 23 września 1999 roku o godz. 11.00
w Urzędzie Miejskim w Złotowie, pokój nr 17.

Warunkiem uczestniczenia w przetargu jest dokonanie wpłaty wadium.

Wadium wpłaca się w terminie do dnia 20 września 1999 roku do godz. 13.00 w kasie tuż. Urzędu lub na jego konto nr 11001281-1281-2101-111-8 w Banku Pekao S.A. I Oddz. w Złotowie.

Pierwsza opłata oraz koszty przygotowania nieruchomości do zbycia płatne są przed umową notarialną, nie później jednak niż w ciągu 30 dni od przetargu. Uchylenie się wygrywającego przetarg od zawarcia umowy notarialnej powoduje przepadek wadium i czyni przetarg nieważnym.

Szczegółowe informacje oraz warunki architektoniczne w Urzędzie Miejskim, pokój nr 9 lub pod tel. 263 24-91 w. 23.

Zarząd Powiatu Złotowskiego ogłasza konkurs na projekt herbu i flagi Powiatu

Regulamin konkursu na opracowanie projektu herbu i flagi Powiatu Złotowskiego

1. Projekty herbu i flagi Powiatu tematycznie związane muszą być z historią Złotowa i Ziemi Złotowskiej.
2. Projekty herbu i flagi Powiatu zawierać mogą te same elementy symboliczne i kolorystykę.
3. Projekty herbu i flagi muszą być zgodne z zasadami heraldyki.
4. Projektodawca może dołączyć do projektu pisemne uzasadnienie własnej koncepcji dotyczącej jej związku z Powiatem.
5. Każdy uczestnik może złożyć jeden lub więcej projektów - formatu min. A4.
6. Autorzy wyróżnionych prac otrzymają nagrody, a autor projektu przyjętego przez Radę Powiatu Złotowskiego - nagrodę specjalną.
7. Projekty i uzasadnienia opatrzone godłem autora oraz dane personalne umieszczone w oddzielnej, zaklejonej kopercie, opatrzone takim samym godłem, należy składać w Biurze Rady Powiatu Złotowskiego - Złotów, Al. Piasta 32, pokój nr 25 lub przesłać pocztą na ww. adres, **do dnia 31 października 1999 roku.**
8. Projekt wybrany do realizacji staje się własnością Powiatu Złotowskiego z wyłącznym prawem do jego dalszego wykorzystywania.
9. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do dnia 31 grudnia 1999 roku.
10. Przewiduje się zorganizowanie wystawy pokonkursowej w Złotowskim Domu Kultury.
11. Dodatkowe informacje dotyczące konkursu uzyskać można w Wydziale Promocji, Rozwoju i Akwizycji Zawodowej Starostwa Powiatowego w Złotowie - tel. 263 32-20 wew. 13.

Jest to o tyle dziwne, że wszelkie czasopiśma wędkarskie przedstawiają je jako niemal 100% skuteczne.

Przy połowie szczupaka na żywca wyróżniamy dwie metody: klasyczna metoda szaławikowa oraz bez szaławika z zastosowaniem ciężarka dennego. Przy metodzie szaławikowej bardzo ważny jest odpowiednio dobrany szaławik. Nie może być za mały, ponieważ ruchy dużego żywca mogą być odbierane jako atak szczupaka, natomiast zbyt duży szaławik, a tym samym duży ciężarek spowoduje, że żywiec bardzo szybko się męczy i staje się mało aktywny.

Przy metodzie gruntowej z ciężarkiem dennym najskuteczniejszy okazuje się mały okoń, ponieważ cechuje się on dużą żywotnością oraz wybierze optymalną głębokość wody, na której będzie się utrzymywał.

Jeśli chodzi o wędziska, wbrew pozorom najlepsze są te nieco dłuższe, nawet 4-5 m, gdyż umożliwi to energiczne zacięcie, co przy twardym pysku szczupaka ma istotne znaczenie. W przeciętnych warunkach powinna wystarczyć żyłka 0,25. Są tacy, którzy za zbyt grubą uważają nawet 0,16, ale z doświadczenia wiem, że to lekka przesada. Do uzbrajania żywca jeszcze dość powszechnie stosuje się wielkie kotwice, jednak i w tym wypadku w wyniku ogromnego asortymentu świetnych haczyków coraz częściej wybieramy jednak haczyk.

Za metodą spinningową przemawiają walory sportowe. Niepowodzenia powinny pobudzać nas do większej aktywności i stosowania różnych przynęt, ponieważ jedne sprawdzają się na jeziorach, inne na rzekach czy też na płytszej i głębszej wodzie.

Przy połowie szczupaka metodą spinningową, podobnie zresztą jak przy połowie innych ryb drapieżnych, należy pamiętać, że przynęta musi „żyć”, a więc zwracać uwagę szczupaka swoim naturalnym zachowaniem. Wbrew panującej wszędzie opinii nie należy stosować zbyt błyszczących przynęt, ponieważ jak wykazały liczne badania, wystraszą one raczej szczupaka niż prowokują do ataku.

Oczywiście duże znaczenie odgrywa kolorystyka, lecz bez przesady, szczupak nie jest raczej „wzrokowcem”. Śmieszne się więc wydają wynurzenia niektórych autorów w piśmiach fachowych, którzy nagle „odkrywają”, że skuteczniejsza o wiele jest bystka z pięcioma kropkami niż z czterema. Czasami wydaje się, że porady te są pisane głównie pod kątem producentów przynęt.

Zdecydowanie trzeba propagować spinning, choć nawet najtwardszy zawodnik po kilkugodzinnym bezowocnym „biczowaniu” może mieć dość. Należy wówczas spokojnie wrócić do domu, obejrzeć w fachowych czasopiśmach trofea mistrzów, poczytać porady w „Aktualnościach Lokalnych”, a jutro z jeszcze większą energią na ryby.

Krzyżówka dla dorosłych

Poziomo: 1- konny pasterz bydła i koni w USA, 4- naczelnik obozu, 6- szerokie spodnie, 7- najlepsza obrona, 10- nici na ranie, 12- tak nazywają mężczyznę słuchającego żony, 13- rewizor, 18- gatunek grzybów, 19- reguła, 20- drapieżny ptak, 21- „... wróć!” (pies), 22- w kolanie, 26- wieczerza pierwszych chrześcijan, 27- wysokogórskie łąki, 29- przestawienie, przekładnia, 32- zbiorowisko roślinne w strefie podzwrotnikowej, 35- piłkarskie buty, 36- w zodiaku, 37- mnich, 38- kat, 39- naczynie do mleka.

Pionowo: 1- pokój w pałacu, 2- barbarzyńca, 3- kostium plażowy, 4- wyodrębniona grupa w społeczeństwie, 5- koła zębate, 8- wzór, model, 9- państwo na równiku, 10- 100, 11- pokrywa, 13- oszust, 14- odraza, zniechęcenie, 15- dyskusja, debata, 16- wąski kawałek drewna, 17- kraj, 18- zakładany na rękę do bicia, 21- w niej noszeni byli władcy, 23- w greckim alfabecie, 24- opiekun, 25- zajezdnia strażacka, 28- w dal, 30- zmora Sycylii, 31- statek Noego, 32- na poddaszu, 33- linijka wiersza, 34- z dniami w tytule powieści M. Dąbrowskiej.

Litery z pól 1- 20 utworzą rozwiązanie.

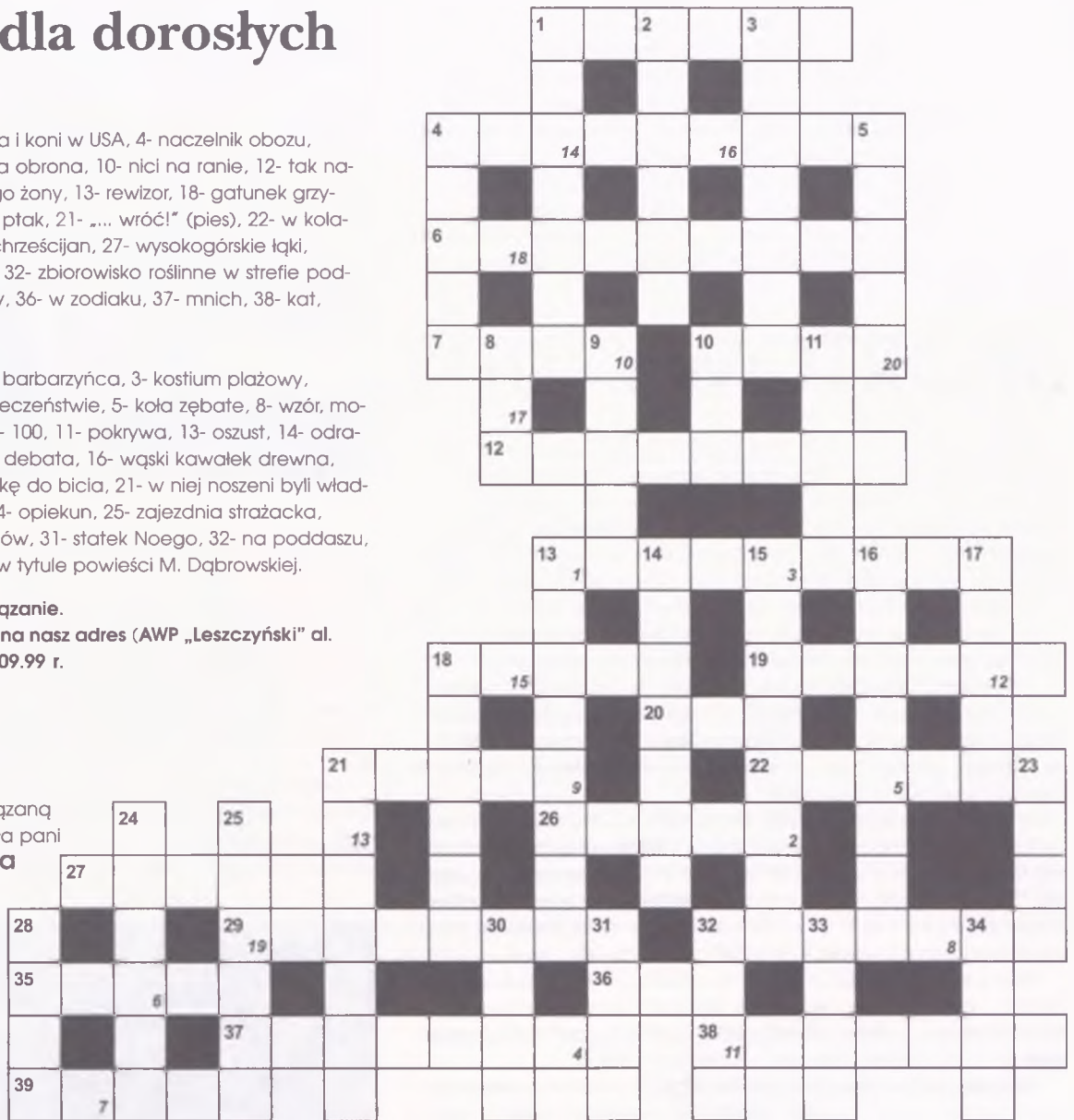
Odpowiedzi prosimy przysyłać na nasz adres (AWP „Leszczyński” al. Piasta 21 77-400 Złotów) do 26.09.99 r.

Nagrody czekają!

Nagrodę za prawidłowo rozwiązaną krzyżówkę z nr 33/99 wylosowała pani **Magdalena Przybylińska z Barłoszkowa.**

Gratulujemy!
Nagrodę wyślemy pocztą.

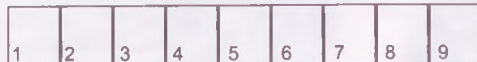
Hasło brzmiało:
**CUDZE CHWALICIE
SWEGO NIE ZNACIE.**



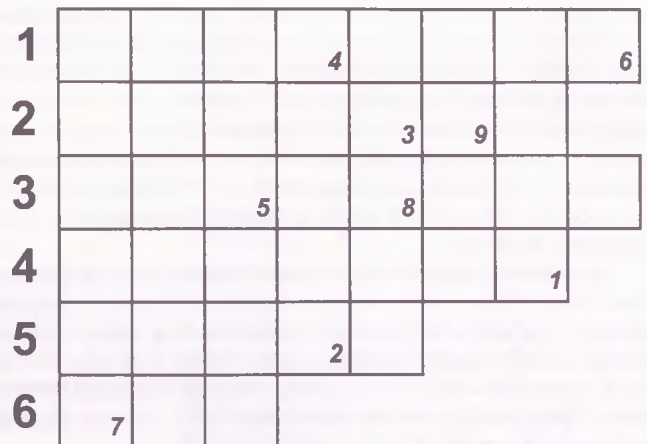
Krzyżówka dla dzieci

1. Zapalana, gdy wyłączą prąd.
2. Szklana lub plastikowa od napojów.
3. Na stole do wycierania ust.
4. Otrzymuje go solenizant.
5. Kryty lub otwarty, wypełniony wodą.
6. Do krojenia.

Litery z pól 1-9 utworzą rozwiązanie.
Odpowiedzi prosimy przysyłać na adres: AWP „Leszczyński”, al. Piasta 21, 77-400 Złotów do dnia 26.09.99 r.
Nagrody czekają!



Nagrodę za poprawnie rozwiązaną krzyżówkę z nr 33/99 otrzymuje **Anna Żarek ze Sławianowa.** Gratulujemy!
Nagrodę prześlemy pocztą.
Hasło brzmiało: **WITAMINY.**



UWAGA DZIECIAKI!

Konkurs plastyczny dla Was trwa!
Aby wygrać przybory szkolne wystarczy narysować lub namalować na kartce formatu A4 rysunek przedstawiający **WASZE WSPOMNIENIA Z WAKACJI.**
Na odwrocie kartki podajecie: imię, nazwisko, wiek, adres zamieszkania autora pracy oraz jej tytuł.
Wszystkie osoby biorące udział w konkursie otrzymają nagrody pocieszenia!
Termin nadsyłania prac upływa 19 września 1999 r.

Początki powstania Klubu Sportowego „Jedność” Zakrzewo sięgają 1923 r. Jednak dopiero w oparciu o sugestie prezesa V Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech, ks. dr Bolesława Domańskiego miejscowi zapaleńcy sportu utworzyli go oficjalnie. Do jednego z nich bez wątpienia trzeba zaliczyć mającego dzisiaj ponad 90 lat Bernarda Graya. Właśnie od tego sędziwego Pana siedzącego na ławeczce zakrzewskiego stadionu dowiedziałem się, że jedną z pierwszych piłek przed wojną zakupili wraz z miejscowymi chłopcami z prywatnych składek i tak to się właśnie 75 lat temu zaczęła historia obecnego KS „Jedność”.

SPORTOWY JUBILEUSZ

- Zaczęliśmy przed wojną grać piłką, którą sam uszyłem. Niestety, wytrzymała tylko dwa dni, bo w trakcie jednego ze spotkań najwyczejniej pękła. Wraz z kolegami zrobiliśmy składkę po 10 fenigów i mając w chłopczej kieszeni ponad 3 marki udaliśmy się piechotą do Złotowa, gdzie zakupiliśmy dobrą piłkę. Za pozostałe drobne nabyliśmy bułki, które zniknęły szybko w naszych brzuchach w drodze powrotnej do Zakrzewa. Radość z nowego nabytku była wielka! - Tak wspomina pierwsze swoje kroki klubowe sledzący na stadionie i przyglądający się grze oldbojów Bernard Gray, dzisiaj jeden z najstarszych członków klubu.

Początki Klubu Sportowego „Jedność” w Zakrzewie są datowane na 1923 rok, kiedy to nieżyjący już dzisiaj Bronisław Tesmer założył drużynę piłkarską wraz z Bronisławem Jęskim, Pawłem Koceq, Bernardem Lange, Antonim Rodq, Franciszkiem I Janem Mielke oraz innymi młodymi miejscowymi chłopcami.

W pierwszym roku działalności kierownictwo klubu objął B. Tesmer, a w latach 1925 - 1930 prezesował znany miejscowej społeczności Andrzej Cisek. To właśnie w tamtych latach klubowi nadano nazwę „Jedność”. Nazwa ta była niczym innym jak okazją do manifestacji polskiej odrębności narodowej, a co może ważniejsze, przynależność do klubu w swoisty sposób pozwalała tą jedność manifestować.

Przez cały okres 75 - lecia podstawową sekcją w klubie była oczywiście piłka nożna. Zespoły nie odnosiły sportowo znaczących sukcesów, ale bez wątpienia, zresztą tak jak i dzisiaj, właśnie tu spotykali się młodzi ludzie po to, by spędzić ciekawie i pożytecznie czas.

Mijały szybko lata. Tak jak w życiu bywa tak i oczywiście w zakrzewskim klubie nastąpiły wznioły i upadki. Jednak bez cienia wątpliwości można stwierdzić, że mająca dzisiaj 75 lat „Jedność” w sposób szczególny wpisała się do sportowych kart historii złotowszczyzny.

Rocznicowe obchody rozpoczęto od uroczystej mszy świętej celebrowanej przez ks. Andrzeja Chrobę w kościele pw. Św. Marii Magdaleny, na którą licznie przybyli dawni i dzisiejsi animatorzy ruchu sportowego.

W ostatni piątek na klubowym stadionie spotkali się oldboje złotowskiej „Sparty” i „Jedności”, by rozegrać okolicznościowe spotkanie piłkarskie. Wynik zmagania 1:1 zadowolił w tym uroczystym dniu chyba działaczy obu stron. Nieco odmiennie potoczyły się losy zmagania zespołów podstawowych, gdzie wyższość wykazali zawodnicy ze Złotowa zwyciężając po chwilami emocjonujących zmaganiach 3:1. Piłkowską atmosferę spotkań uprzyjemniał na płycie stadionu zawsze życzliwy sportowcom zespół muzyczny „No to cyk”.

W godzinach wieczornych przyszedł czas na część oficjalną obchodów. Dzisiaj KS „Jedność” działa pod przewodnictwem Eugeniusza Barabasza, ale warto też wymienić nazwiska jego poprzedników: Jan Lange, Łucjan Gabriel, Bolesław Kulpa, Alfred Bordiehn, Antoni Warpiński, Henryk Lewandowski, Czesław Greczyło I Edmund Bindek. Właśnie ta grupa ludzi przez ostatnie 75 lat była motorem napędowym zakrzewskiego sportu.

Były życzenia, były też i kwiaty dla jublata. Obecny na spotkaniu złotowski starosta Janusz Szczerbiak w szczególnie ciepłych słowach zwrócił się do działaczy sportowych, aby nigdy nie ustawiali w pracy na rzecz krzewienia kultury fizycznej, gdyż ta ostatnia jest wartością samą w sobie.

Przybyli na spotkanie prezes Okręgowego Związku Piłki Nożnej z Piły Zygmunt Świtała w uznaniu zasług w popularyzacji ducha sportu na boisku odznaczył miejscowych działaczy i byłych zawodników „Jedności”: E. Barabasza, B. Graya, B. Buławę, R. Gajewskiego, K. Gnioła, Z. Gappę, R. Graya, E. Manikowskiego, K. Rozenthala, K. Siega, P. Skrętnego, M. Wajstoka oraz H. Wrzeszcza Złotą Odznaką Honorową za Zasługi dla Rozwoju Piłki Nożnej.



Z kolei Rada Główna Ludowych Zespołów Sportowych, doceniając sportową aktywność zakrzewiaków, Zarząd Gminy Zakrzewo oraz wójta, przyznała J. Podlewskiemu, Ł. Gabryielowi, W. Kaazow, B Kulpie, Cz. Gryczyło, E. Binkowi, oraz B. Grayowi medale Zasłużony Działacz LZS.

Na zakończenie części oficjalnej prezes LZS „Jedność” Zakrzewo Eugeniusz Barabasz podziękował wszystkim przybyłym na uroczystość działaczom sportowym za duchowe, a i często finansowe wspieranie męscowego sportu. Na szczególne wyróżnienie zasłużyła w tym miejscu Rada i J. Podlewski, który zawsze znajdował czas i zrozumienie dla potrzeb sportu.

Dalsza część wieczoru to spotkanie w Domu Polskim. Bawiący sportowców miejscowy zespół „Rypcium Pypcim” do późnych godzin nocnych „serwował” przybyłym znane młodym i bardziej zaawansowanym wiekowo działaczom sportowym przeboje.

■ Andrzej Ławniczak



W związku z rozwojem sieci dystrybucji
P.H.P. "DAKO" Sp-ka z o.o.
przyjmie do pracy

PRZEDSTAWICIELA HANDLOWEGO

Wymagania:

- znajomość lokalnej sieci handlowej
- doświadczenie w zakresie negocjacji i technik sprzedaży
- dyspozycyjność
- wykształcenie minimum średnie
- prawo jazdy
- w okresie próbnym własny samochód

Podstawowe obowiązki:

- zbieranie zamówień w sklepach
- pozyskiwanie nowych klientów
- merchandising

Oferujemy:

- samodzielną pracę
- możliwość awansu i związania się z firmą o ugruntowanej pozycji na rynku
- samochód służbowy po okresie próbnym
- płacę uzależnioną od wyników pracy

Oferty zawierające CV, list motywacyjny i zdjęcie
prosimy przelać w ciągu 7 dni pod adres:

P.H.P. "DAKO" Sp-ka z o.o.
Hurtownia Alkoholi w Złotowie
77-400 ZŁOTÓW
Al. Piasta 11a/2
z dopiskiem: Handlowiec

IV liga

Remis dwóch Polonii

W niedzielę, 12 września na stadionie jastrowskiego stadionu spotkały się drużyny o identycznych nazwach. Gościem Polonii CPN była Polonia ze Środy Wielkopolskiej. Przed meczem okazało się, że nie dojechali sędziowie spotkania. Działacze obu drużyn zgodzili się na sędziowanie wybranych naprędce osób. Jak stwierdził drugi trener Polonii CPN, Ryszard Łuczewicz, panowie ci spisali się bardzo dobrze. Na boisku dużo się nie działo, gra toczyła się głównie w środku pola. Na szczególną pochwałę zasłużył bramkarz gospodarzy Marcin Klofik. Między innymi dzięki jego dobrej postawie poloniści z Jastrowia zachowali czyste konto bramkowe. Sami również nic nie strzelili i mecz zakończył się wynikiem 0:0. Polonia CPN po zwycięstwie nad Patrią Buk i remisie ze Środą przesunęła się w górę tabeli, zajmując obecnie 8 miejsce.

W następnej kolejce, w niedzielę 19 września, jastrowcy czwartoligowcy jadą do Pobiedzisk, gdzie spotkają się z miejscowym Huraganem.

■JJ

V liga

Janusz Biela gwiazdą wieczoru!

W czwartej kolejce V ligi piłkarze Sparty Złotów podejmowali Polonię Chodzież. Złotowianie w pięknym stylu pokonali rywali aż 7:1.

Pierwsze cztery bramki meczu zdobył Janusz Biela w 23, 40, 50 i 52 minucie.

Wielu kibiców głośno wyrażało zadowolenie z jego powrotu z wypożyczenia do Iskry Czernice. Kiedy Janusz wystąpił do woli, na listę strzelców wpisywali się jego koledzy: w 70 minucie Jarosław Rajsowski, pięć minut później Tomasz Bonna, a kropkę nad przysłowiowym „i” postawił Karol Zabel, wykorzystując rzut karny. Jego gol ustanowił wynik meczu na 7:1. Wcześniej bramkę dla drużyny gości zdobył Włodzimierz Małachowski, po błędzie bramkarza gospodarzy Sławomira Sypniewskiego. Przez pełne 90 minut meczu spartanie posiadali zdecydowaną przewagę, z dużą łatwością aplikując przeciwnikom kolejne gole. W następnej kolejce Spar-

ta wyjeżdża do Wielenia na mecz z Fortuną. 18 września zostanie podstawiony autobus dla kibiców chętnych wesprzeć duchowo piłkarzy. Wyjazd o godzinie 14.00.

Skład Sparty: Sypniewski – Cochór, J. Rajsowski, Filip, Fertykowski, Dziedzina /'46 Bonna/, Zabel, Siudak, R. Rajsowski /'60 Stasierowski/, J. Biela, Wrzeszcz.

Inne wyniki 4. kolejki:

Mirstal Mirosławiec : Drawa Krzyż 1:1
Lubuszanin Trzcianka : Włókniarz Okonek 3:3
Korona Cząpa : Iskra Czernice 4:2
Tarnovia Tarnówka : Jedność Tuczo 1:0
(br. Wojciecha Starszaka)
Zryw Sypniewo : Noteć Czarnków 1:2

Tabela po 4. kolejce:

1. Noteć Czarnków	4	12	13:3
2. Drawa Krzyż	4	10	18:3
3. Sparta Złotów	3	9	10:2
4. Fortuna Wieleni	3	9	6:1
5. Zryw Sypniewo	4	4	4:5
6. Lubuszanin Trzcianka	3	4	4:5
7. Tarnovia Tarnówka	4	4	4:9
8. Włókniarz Okonek	4	3	9:10
9. Korona Cząpa	3	3	4:5
10. Mirstal Mirosławiec	4	3	6:10
11. Polonia Chodzież	4	3	6:19
12. Iskra Czernice	4	2	4:7
13. Jedność Tuczo	4	0	3:12

W 5. kolejce mecz na własnym boisku z gospodarzami naszego powiatu rozegra jedynie Włókniarz Okonek – 18 września, godz. 16.30. Pozostałe drużyny zaliczą spotkania wyjazdowe: Sparta Złotów w Wieleniu, Tarnovia Tarnówka w Chodzieży, Zryw Sypniewo w Krzyżu. Iskra Czernice pauzuje.

■Janusz Justyna

Liga powiatowa

Stara Wiśniewka pierwszym liderem

W minioną niedzielę zainaugurowali rozgrywkę piłkarze biorący udział w powiatowej lidze piłki nożnej. Po pierwszej kolejce fotele lidera objęli gracze „Naprzodu” Stara Wiśniewka po efektownym zwycięstwie 9:1 nad Przełomem Głomsk. Bramki dla gospodarzy zdobywali: Kazimierz Kołodziej x 3, Michał Kaczmarek i Mirosław Czerniak po 2 oraz Tomasz Polak i Sławomir Zawadzki po jednej. Honorowego gola dla pokonanych zdobył Łukasz Cieślak. W meczu Watra Józefowo kontra Orzeł Stawnica padł wynik 4:1 (bramki dla Watry: Arkadiusz Kołodziej x 3 i Tomasz Rutkowski; dla Orła: Mariusz Rozpłoch). W meczu Sparta II Złotów: Oldboje Sparty górą byli młodszy adept piłki nożnej, wygrywając ze złotowskimi weteranami 3:1 (bramki dla Sparty II: Michał Siegmiller x 2 i Jakub Drajer; dla oldbojów: Wojciech Pająk).

Tabela po 1. kolejce:

1. Naprzód St. Wiśniewka	1	3	9:1
2. Watra Józefowo	1	3	4:1
3. Sparta II Złotów	1	3	3:1
4. Oldboje Sparty	1	0	1:3
5. Orzeł Stawnica	1	0	1:4
6. Przełom Głomsk	1	0	1:9

Mecze sędziowali Franciszek Olejnik i Jan Kuberka.

W następnej kolejce, 19 września, spotkają się: Orzeł Stawnica : Oldboje Sparty, Sparta II Złotów : Naprzód St. Wiśniewka i Przełom Głomsk : Watra Józefowo.

Janusz Justyna

Tenis stołowy

Zabójcza Broń Radom

W sobotę, 11 września tenisistki stołowe Sparty Złotów rozegrały pierwsze spotkanie pierwszej ligi kobiet grupy północnej. Mecz z KTS Menedżer Broń radom przyniósł zwycięstwo drużynie gości 4:6. W innych meczach uzyskano wyniki: AZS Politechnika Fourmen IV Wrocław: WLP UKS Nadwiślanin Stubice 8:2, KS Wel Lidzbark Warmiński : MKS Jedyńka Łódź 8:2, LUKS Stawiguda : KS Bronowianka III Akropol Kraków 8:2. Tabela po 1. kolejce:

1. Wrocław	1	2	8:2
2. Lidzbark	1	2	8:2
3. Stawiguda	1	2	8:2
4. Radom	1	2	6:4
5. Złotów	1	0	4:6
6. Stubice	1	0	2:8
7. Kraków	1	0	2:8
8. Łódź	1	0	2:8

Następny mecz spartanki rozegrają 18.09. w Stubicach z Nadwiślaninem.

■JJ

REDAKCJA
Aktualności Lokalnych
czynna:
od poniedziałku do piątku
od 10⁰⁰ do 16⁰⁰
sobota 9⁰⁰ - 12⁰⁰



BRUTAL pomógł w sukcesie

Wszysty pamiętamy Sportadę Regionalną 29 maja w Złotowie. Dział drużyna złotowska zajmując 2 miejsce wśród 11 startujących zespołów wywalczyła prawo startu w ogólnopolskim finale w Białejewku k/Poznania. Tam nasi Ciepłownicy zajęli doskonałe 7. miejsce.

Zawody w Białejewku trwały przez trzy dni od 2 - 4 września. Drużyna ze Złotowa w każdej konkurencji nie zajęła miejsca gorszego od 10. W skoku w dal z miejsca Tadeusz Juszko zdobył 3 miejsce i brązowy medal.

Milym akcentem dla drużyny złotowskiej było przyznanie 2-go miejsca za prezentację podczas otwarcia imprezy i reklamę zakładu oraz przywiezione hasła związane z ciepłownictwem.

Podczas otwarcia imprezy, prezes Czesław Trusiński, jako jeden z dwóch został odznaczony przez Ministra Urzędu Kultury i Sportu Jacka Dębskiego Złotą Odznaką „Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej”. Szef złotowskiej firmy wślawił się jeszcze jednym wyczynem. Startując w quizie sportowym, jako jedyny na 36 zawodników, odpowiedział prawidłowo na wszystkie 25 pytań.

Trzeba przyznać, że 7. miejsce w kraju wśród 36 najlepszych zespołów to duży sukces jak na debiutanta jakim był złotowski ZEC.

Złotowanie wyprzedzili m.in. Kraków, Gdynia, Szczecin, Warszawa.

Warto wspomnieć, że złotowskiej ekipie dzielnie towarzyszyła grupa pracowników i rodzin, którzy tak serdecznie opiekowali się zawodnikami, że Waldkowi Chartowi przed biegiem przełajowym na 1800 m natarto nogi wodą kolońską „Brutal”.

Złotowanie startowali w następującym składzie: Małgorzata Grzebel - kapitan drużyny, Iwona Behrendt, Czesław Trusiński, Jacek Cybulski, Tadeusz Juszko, Arkadiusz Trusiński, Waldemar Chart, Piotr Drąg.

■ML

SA URODZINY, JEST OKAZJA, SA PREZENTY

Siemens C25 z aktywacją za 149,00 zł netto
Alcatel One Touch View z aktywacją za 99,00 zł netto
Nokia 5110 z aktywacją za 199,00 zł netto

BETESKA

autoryzowany dealer



Każdy, kto zakupi zestaw promocyjny lub dowolny telefon z aktywacją otrzyma dodatkowo plecak, kaselę video z filmem „Armagedon” oraz płytę CD zespołu „Perfect”

Abonent, który zakupi taryfę Białą, Błękitną lub Granatową korzysta do 31.01.2000r z promocji 2x taniej, tj. weekendowych zniżek na rozmowy

telefony posiadają blokadę SIM Lock. Inz. współpracują tylko z kartą SIM sieci Era GSM

BETESKA 64-920 Piła DH STOKŁOSA
tel./fax (067) 213 26 24 w. 78 GSM 602 555 841

Twoja era



Koncesjonowane

BIURO TURYSTYCZNE

TO MY

77-400 Złotów, al. Piasta 11 tel./fax 067/263 27 87
tel. kom. 604 489 300

OFERUJE WYCIECZKI

TYLKO Z NAMI:

* pewnie, * bezpiecznie
* wygodnie, * tanio

Przewozy osób

Polska - Niemcy
Niemcy - Polska

Dowozimy pod
wskazane adresy

Wyjazdy:
poniedziałek i piątek
Powroty:
wtorek i sobota

- Paryż - zamki nad Loarą - 7 dni - 990 zł
- Anglia - Londyn - 6 dni - 1050 zł
- Benelux - 7 dni - 1150 zł
- Szwajcaria - 7 dni - 1290 zł
- Grecja - 11 dni - 1750 zł
- Norwegia - 11 dni - 2490 zł
- Francja - 6 dni - 870 zł
- Paryż - Eurodisneyland - 6 dni - 870 zł
- Lyon - Avinion - Marsylia - St. Tropez - Cannes - Nicea - Monte Carlo - Eze - Mediolan - 1390 zł